

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za ganią zł. 9-00
**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:**
20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz miar. (6 1/2 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadstawach i w nek-
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
kupno i sprzedaż słowo gr. 10,
matrimonjalne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 15, dla
poszukujących pracy gr. 4.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów uadestanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, o bioru,
pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Admin. stracji:
i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 4-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Nordys.

O nową równowagę europejską.

Nad wiadomościami nadchodzącymi z Anglii, warto się poważnie zastanowić. Przywódca strajkujących górników Coock grozi, że kopanie zostaną zalane wodą i zniszczone. Partja Pracy, a więc partja, która w znacznej części patronuje strajkowi, uzyskuje poważne sukcesy w wyborach komunalnych. Oznacza to, że opinia angielska nie zdaje sobie sprawy z groźby sytuacji, jaka się w jej kraju wytworzyła, albo też opinia ta jest przemoczona i pragnie pójścia po drodze najsłabszego oporu.

Są to wszystko fenomeny bardzo zastanawiające. Świadczy one, że głowa olbrzymiego imperjum brytyjskiego weszła jakby w stan przewlekłego a bodaj chronicznego paraliżu.

Oslabienie imperjum brytyjskiego stwarza nową konfigurację w polityce światowej, oraz w polityce europejskiej. Ponieważ, jak można wia-
sić, Anglia będzie uparcie broniła swej pozycji światowej, zatem na-
pierw nastąpi zmniejszenie jej roli europejskiej.

Właściwie to ten objaw już zachodził. Jaki to ma sens dla polityki europejskiej?

Anglia ostatnio przechylała się niejednokrotnie na rzecz Niemiec, udzielając poparcia ich postulatom wbrew stanowisku Francji i Polski. Tem nie-
mniej ubytek roli angielskiej w Euro-
pie ma przynajmniej początkowo ko-
rzystny wpływ na wzrost roli mię-
dzynarodowej Niemiec.

Staje się to zrozumiałem, jeśli się weźmie pod uwagę, że przecież to Anglia przyczyniła się wainie do kłeski Niemiec w wojnie światowej i Anglia to była tem państwem, które stałe proklamowało zasadę równowagi wpływów wielkich mocarstw, kiedy polityka niemiecka przedwojen-
na i w czasie wojny wysuwała hasło preponderancji wpływów i siły niemieckiej.

W wyniku wojny światowej zasada równowagi kilku mocarstw zatryumfowała nad zasadą hegemonii jednego. Zatrzyumfowała więc zasada angiel-
ska.

Dziś z zachwianiem się roli euro-
pejskiej Anglii ulega zachwianiu bro-
niona przez nią od kilku stuleci za-
sada równowagi.

Czy to ma oznaczać, że Europa przejdzie pod hegemonię niemiecką? Niewątpliwie takie dążenia w Niem-
czech się ujawniają i ujawniać będą coraz więcej i silniej. Jeśli już nie nad całą Europą, to przynajmniej nad jej częścią, najpierw nad tak zwaną Europą środkową, zapragną Niemcy rozbroczyć swą hegemonię.

Europa więc staje wobec poważnej odpowiedzialności. To znaczy, że wo-
bec poważnej odpowiedzialności stają te państwa, które mają ambicję tworzenia wielkiej historii na własny rachunek, a nie na rachunek państwa.

Takich państw istnieje przedewszys-
tkiem trzy. Są nimi Francja, Wło-
chy i Polska. Ich obowiązkiem jest pójść razem w celu przeciwstawienia

się dążeniom niemieckim do pano-
wania nad Europą. Winny to czynić w imię własnych, odrębnych dążeń do grania roli wielkomocarstwowej. Winny to uczynić dalej w imię wy-
tworzenia nowej równowagi politycz-
nej Europy, zdolnej do zachowania i obrony obecnego statutu terytorjalne-

go Europy, winny to wreszcie uczy-
nić w imię narodowej zasady roz-
woju narodów, zasady proklamowa-
nej przez cywilizację katolicko-laciń-
ską przeciw imperialistycznej zasa-
dzie rozwoju państwa.

(wś)

Stanowczy protest Zw. Lud. Nar. przeciw naruszaniu Konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo). Prezes klubu parlamentarnego ZLN. p. Głabiński złożył dziś p. marszałkowi Sejmowi imieniem klubu następujące pismo:

„Warszawa 3 listopada. — Panie Mar-
szałku! Wbrew wyraźnemu postano-
wieniu art. 25, Konstytucji Rzeczy Pol-
skiej, że Sejm winien być zwołany co-
rocznie najpóźniej w październiku na
sesję zwyczajną, Sejm dotychczas nie
zebrał się, a nawet nie oznaczono dnia,
w którym ma być otwarty.

Ponadto rozporządzenie Prezydenta Rzeczy z 31 października, zapowiadają-
ce zwołanie Sejmu bez oznaczenia ter-
minu zebrania się a względnie otwar-
cia Sejmu, nie czyni zadość wyrażnemu
postanowieniu Konstytucji, że Sejm wi-
nien być zwołany, tj. winien zebrać
się, najpóźniej w październiku.

Przeciw takiemu naruszeniu jasnych
postanowień Konstytucji, klub sejmowy
ZLN. składa na ręce p. Marszałka sta-
nowczy protest i zastrzega się przeciw
temu, aby naruszenie to miało być pre-
cedensem na przyszłość. Zarazem u-
praszamy p. Marszałka, aby poczynił
jak najenergiczniejsze kroki celem umo-
żliwienia Sejmowi wypełnienia wska-
zanych przez Konstytucję praw i obo-
wiązków.

Podp. Stanisław Głabiński, prezes
klubu sejmowego ZLN.

Prezes Głabiński wręczył ten list o-
sobiście i przy tej sposobności zapytał
p. Marszałka o termin otwarcia Sejmu.
P. Marszałek odpowiedział, że nie o-
trzymał jeszcze żadnej odpowiedzi od
rządu na swoje propozycje.

Otwarcie sesji sejmowej nastąpi w piątek lub w sobotę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo). Wielo-
krotna wymiana listów między preze-
sem Rady ministrów a marszałkiem
Sejmu, nie doprowadziła do żadnego
rezultatu w kwestji daty otwarcia se-

sji sejmowej i ceremonjału, ponieważ
ze strony rządu a właściwie głównie
ze strony premiera, wysuwane były
coraz to nowe trudności i wątpliwości.

Dowolna interpretacja Konstytucji przez rząd.

Słusznie zwracają uwagę w sferach
politycznych, że pewna część winu po-
nosi tu również minister sprawiedli-
wości p. Meysztowicz, który jako dorad-
ca Głowy Państwa nie doirzał, że rzą-
dowa interpretacja art. Konstytucji,
mówiąca o zwołaniu ciała ustawodaw-
czych w dekrety z 31. października
wygląda na zupełnie dowolną. Zwoła-
nie i otwarcie to jedno i żadnych niema

tu wątpliwości. P. Meysztowicz nie
mógł zatem przyjść do innego wnio-
sku, jak tylko do tego, że sesja zwy-
czajna musi być otwarta w październi-
ku, oraz że zwołanie bez otwarcia nie
jest aktem, którego oczekuje Konsty-
tucja, że jest jedynie zapowiedzia nie-
przewidziana przez twórców Konsty-
tucji. Niestety p. Meysztowicz nie
zorientował się.

Narada wice-marszałków u marszałka Rataja.

Decyzję pozostawiono rządowi.

Wobec mnożących się trudności p.
marszałek Sejmu, który jest chory i
nie opuszcza mieszkania zaprosił we
środek rano do swego prywatnego mie-
szkania wice-marszałków. W nara-
dach uczestniczyli posłowie Dębski
(Piast), Daszyński (PPS.), Gdyl (ChD)
i Poniatowski (Wyzwolenie). Nieobec-
nym był wice-marszałek Placiński, któ-
ry, jak donosimy na innym miejscu zgło-
sił rezygnację z powodu choroby. O-
brady trwały od godz. 10.30 do 1.30 a
decyzję postanowiono przestać rządo-
wi na piśmie.

Jak się dowiadujemy prezydium Sej-
mu postanowiło pozostawić p. Prezy-
dntowi i rządowi jako władzy wyko-
nawczej wyznaczenie miejsca i termi-
nu, oraz ustalenie ceremonjału związa-
nego z odczytaniem dekretu. W trak-
cie narad poruszoną była podobno kwe-
stja, iż ze względu na to, że sala sej-
mowa nie jest odpowiednio przygoto-
wana z powodu przebudowy na tak u-
roczyste otwarcie, jakiego domaga się
rząd, lepiej może byłoby, aby uroczy-
stość odbyła się na Zamku.

O godz. 2-giej sekretarz marszałka

Sejmu zawiadził listy p. marszałka do
p. premiera. Listy te streszczają sta-
nowisko zajęte przez prezydium Sej-
mu.

Nieoficjalnie mówiono, że sprawa ta
zajmie się po południu Rada mini-
strów. Do godz. 9-ej wieczór nie o-
trzymałszy żadnych pod tym wzglę-
dem informacji. O godz. 8.30 przy-
był do p. marszałka Sejmu minister
spraw wewnętrznych gen. Składkow-
ski, który zabawił tylko parę minut.

Czy dlatego odraczano sesję?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo) W sie-
rach zbliżonych do rządu krąży po-
głoska, że rząd projektuje odbyte
pierwszego posiedzenia Sejmu w dniu
11 listopada.

Zbiegłoby się ono zatem z rocznicą
powrotu premiera Piłsudskiego z wie-
zienia w Magdeburgu, która również
ma być obchodzona nader uroczystie.

Narada ministrów.

OTWARCIE SESJI W PIĄTEK LUB
SOBOTE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. Godz. 24.
(zo). Rada ministrów nie zajmowała się
sprawą otwarcia sesji sejmowej, nato-
miast po powrocie min. Składkowskie-
go od marszałka Rataja, odbyła się
druga narada ministrów, na której, jak
się dowiadujemy, ustalono, że uroczy-
stość odbędzie się na Zamku.

Co do ceremonjału, to przewidziane
jest, że posłowie będą siedzieć a przy
odczytywaniu dekretu powstaną przed
Prezydentem.

Co do daty, to nie ujawniono oficjal-
nie, czy została ustalona, dowiadujemy
się jednak skądś, że intendantura
magistratu warszawskiego otrzymała
polecenie, aby w ciągu czwartku dostar-
wić na Zamek odpowiednią ilość krze-
seł.

Z tego należy wnosić, że posiedzenie
odbędzie się w piątek. Gdyby jednak
na czas nie zdołano zawiadomić posłów,
którzy rozjechali się z Warszawy, to
możliwe jest, że posiedzenie odbędzie
się dopiero w sobotę.

W rocznicę powrotu z Magdeburga.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada. (zo) G. 24.
W związku z zapowiedzianą rewją
wojskową, jaka odbędzie się w War-
szawie 11 listopada dowiadujemy się,
że w rewji tej wezmą udział wszyst-
kie oddziały garnizonu warszawskie-
go i około 10 oddziałów wszystkich
rodzajów broni z prowincji, wcho-
dzących w skład karpusu warszawskie-
go.

Rewja odbędzie się na placu Żelaznym
Dowodzą będzie gen. Konarszewski,
pierwszy wiceminister wojny. Dotych-
czas nie ustalono czy na rewji będzie
obecny p. Prezydent Rzeczy, w każ-
dym razie rząd będzie in corpore. —
Wojsko ćwiczy już do tej rewji

Wielka to istotnie szkoda, że nie jest możliwe powiększenie, aż do wielkości łatwo dostrzegalnej gołym okiem, rozliczonych gatunków bakterji, które pasożytują w jamie ustnej i w spróchniałych zębach. Dopiero wtedy ci wszyscy,



k którzy nie chcą zrozumieć, że usta bezwarunkowo codziennie i to kilkakrotnie winny być oczyszczane i przepłukiwane płynem antyseptycznym, przerażiliby się do tego stopnia, że jak najprędzej postaraliby się przyzwyczaić do stałego pielęgnowania jamy ustnej. Pasta do zębów i proszek do zębów same przez się nie wystarczają do pielęgnowania jamy ustnej, gdyż ogniska gnijne, tworzące się przedewszystkiem w otworach zębów, na odwrotnej stronie zębów trzonowych itp. pozostają nietknięte, a one to właśnie przedewszystkiem potrzebują — rzecz jasna — codziennego systematycznego czyszczenia. Czyszczenie tego rodzaju da się osiągnąć ponad wszelką wątpliwość jedynie przez przepłukiwanie istotnie antyseptycznie działającym płynem do ust. „Odol“ jest antyseptyczny! „Odol“ jest napewno antyseptyczny! „Odol“ jest z całą pewnością antyseptyczny!

KOMBINACJE ANGLIEJSKIEJ PRASY GERMANOFILSKIEJ.

London, 3 listopada. (AW.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Tel.“ dowiada się, że rząd angielski nie może się zgodzić na potępienie Litwy, jak tego domaga się Polska i inne państwa, albowiem pamiętać należy, iż jeśli przy jakims przyszłym uregulowaniu granicy polsko-niemieckiej (?) Klajpeda stała się w miejsce Gdańska dostępem Polski do Bałtyku, to Polska musiałaby zwrócić Litwie Włno dla uzyskania jej zgody na to rozwiązanie.

NIEMCY ŚLASCY GROZA.

Berlin, 3 listopada. (PAT.) „Tägliche Rundschau“ półoficjalny organ na Wilhelmstrasse ogłasza dziś wystosowany przez posta „partji ludowej Schmiedta pod adresem władz centralnych oraz pruskich apel zawierający cały szereg żądań natury finansowej i gospodarczej.

Schmiedt ostrzega w końcu przed redukcją policji granicznej, dopóki, jak pisze, nie uchliną w Polsce głosy domagające się „marszu na Odrę“. Próby Francji wywarcia na Niemcy nacisku celem ustabilizowania granic wschodnich odepiera obywatele Śląska niemieckiego z całą stanowczością.

WYBORY WYBORCÓW PREZYDENTA ST. ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 3 listopada. (AW.) W St. Zjednoczonych odbywały się obecnie wybory senatorów, którzy będą wyborcami prezydenta.

Dotychczasowe wyniki wyborów wykazują, że w gminach miejskich mają znaczną przewagę demokraci, w gminach wiejskich natomiast republikanie.

DOŚĆ JUŻ MAJA PROHIBICJI.

Nowy Jork, 3 listopada. (PAT.) Referendum zorganizowane w St. N. Jork celem prohibicji wykazało olbrzymią przewagę przeciwników prohibicji, których liczba trzykrotnie przewyższa liczbę prohibicjonistów.

SUBSYDJA MOSKIEWSKIE PLYNA DO ANGLJI NADAL.

Ryga, 3 listopada. (AW.) „Trud“ donosi z Moskwy, iż centralny komitet międzynar. pomocy robotnikom postanowił w najbliższym czasie wysłać dal szą ratę angielskim górnikom w wysokości 750 tys. rubli.

Dotychczas wysłano w ostatnich kilku tygodniach sumę 3.3 milj. rb.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej w Niemczech.

Berlin, 3 listopada. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Rzeszy przedstawił, według doniesień prasy, Radzie gabinetowej projekt nowej ordynacji wyborczej oraz nowej ustawy, przesuwającej granicę wieku dla wyborców. Projekt ustawy zmienia dotychczasowe postanowienia konstytucji Rzeszy, która udziela prawa wyborczego wszystkim 20-letnim oby-

watelom. Według nowego projektu, prawo wyborcze ma być ograniczone tylko do osób, które ukończyły 21 lat życia.

Prasa dowiada się, że zmiana ordynacji wyborczej dotyczyć będzie zniesienia list państwowych oraz wprowadzi jednomandatowe okręgi wyborcze.

==O==

REICHSTAG ROZPOCZĄŁ OBRADY.

Berlin, 3 listopada. (PAT.) W południe rozpoczęły się obrady Reichstagu. W poniedziałek 8 bm. ma się rozpocząć

na plenum dyskusja nad programem ustalonym w Tolry.

==O==

Nowy pomysł przemysłowców niemieckich.

Sojusz wojskowy niemiecko-francuski i podniesienie armji niem. na 300.000 ludzi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (G.) Jak donoszą z Paryża, znany wybitny przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberger ogłosił w „Avenir“ artykuł, w którym oświadcza się za podpisaniem niemiecko-francuskiego sojuszu wojskowego. M. in. Rechberger w art. swym pisze dosłownie:

„Sojusz wojskowy niemiecko-francuski powinien zawierać następujące przepisy: Francja i Niemcy gwarantują sobie wzajemnie swoje granice przeciwko wszelkim atakom trzecich państw. — Z francuskich i niemieckich generałów ma być utworzony sztab generalny, który będzie dowodził tak francuską jak i niemiecką armją. Ten generalny sztab

będzie miał prawo kontroli nad wszystkimi wojskami tak francuskimi jak i niemieckimi. Sztab generalny opracuje ewentualny plan obrony francuskich i niemieckich granic.

Stosunek armji francuskiej do niemieckiej zostanie ustalony jak 5:3, tj. francuska armia ma liczyć 500.000 ludzi, niemiecka zaś 300.000 ludzi. Belgja ma być połączona z francusko-niemieckim sojuszem wojskowym.

Jak wynika z propozycji p. Rechbergera, chodzi tu głównie o powiększenie armji niemieckiej do 300.000 ludzi, co łącznie z różnymi tajnymi organizacjami militarnymi stworzyłoby w Niemczech wielką siłę zbrojną.

Wielka rada faszystowska zbiera się do powzięcia ważnych decyzji.

Rzym, 3 listopada. (PAT.) Na dzień 5 b. m. została zwołana wielka rada faszystowska, oraz dyrektorjat partji, — przyczem mają być powzięte ważne decyzje.

W mowie swej wygłoszonej do tłumów sekretarz partji Turatti zapowiedział, że na tych posiedzeniach naczelne organizacje stronnictwa faszystow-

skiego zwrócą się do Mussoliniego z prośbą o zastosowanie kary śmierci do wszystkich poprzednich zamachowców Zamboniego, Cepeliego, Luchettiego i innych.

Prasa domaga się specjalnego sądu i skróconego trybu postępowania celem usunięcia przewlekłości w biurokracji sądowiczej.

Manifest przeciw żywiolom wywrotowym.

Wiedeń, 3 listopada. (PAT.) Prasa donosi z Rzymu, że w związku z zamachem na Mussoliniego odbyły się w wielu miastach włoskich manifestacje zwrócone przeciw żywiolom wywrotowym, przyczem w Genui zabito dwie osoby a w Cagliari zastrzelony został pewien faszysta.

Rzym, 3 listopada. (PAT.) Dzienniki „Il Mondo“, „Risordimento“, „Stampa“, „Voce Repubblicana“, komunisty-

czny „Unita“ i pisma socjalistyczne „Avanti“ zostały zawieszone na czas nieograniczony.

Rzym, 3 listopada. (PAT.) W miejscowości Cagliari na Sycylii faszysti zdemolowali dwie redakcje i aresztowali pewnego posła opozycyjnego. W pewnej miejscowości, obok Medjolanu podpalono lokal stronnictwa Popolari oraz drukarnię. W Neapolu zniszczono również mieszkanie antyfaszystów.

DEMONSTRACJE ANTYFRANCUSKIE W TRYPOLISIE.

Rzym, 3 listopada. (PAT.) Ambasador francuski Besnart złożył w konsulacie protest przeciwko wydarzeniom, jakie miały miejsce w Trypolisie i Benghazi, gdzie tłum usiłował przemocą wedrzeć się do konsulatu francuskiego w celu zatknięcia sztan-

daru włoskiego, obok sztaandaru francuskiego.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych wyraził swe ubolewanie i przyrzekł, że winni zostaną surowo ukarani.

==O==

Manifest faszystów francuskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (G.) Jak donoszą z Genewy, Związek francuskich faszystów w Paryżu zaproponował organizacjom faszystowskim we Francji wydanie manifestu wzywającego wszystkie narody łacińskie do utworzenia

bloku przeciwko barbarzyńcom bolszewickim i niemieckim, którzy stancją dziś wskutek niewyraźnego oblicza republikańskiego wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

==O==

NA PIĄTEK ZWOŁANY KOMITET DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI

Warszawa, 3 listopada. (AW.) Na dzień 5 bm. zostało wyznaczone posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych, w którym wezmą udział pp. Loewenherz, L. Wasilewski i Zwierzyński.

Komitet ma się zająć przedyskutowaniem obszernego memoriału opracowanego za czasów urzędowania min. Młodzianowskiego o polityce rządu wobec mniejszości narodowych.

W posiedzeniu weźmie również udział po raz pierwszy nowo mianowany dyr. departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Światłski.

ZSSR. NIE ODPOWIEDZIAŁ JESZCZE NA NOTE POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo.) Dowiadujemy się, że wbrew wiadomości, podanej przez jedno z pism warszawskich, nota sowiecka w odpowiedzi na notę rządu polskiego nie została jeszcze wręczona.

DODATEK KRESOWY DLA URZĘDNIKÓW ŚLĄSKICH.

Warszawa, 3 listopada. (AW.) Min. spraw wewn. zarządziło na podstawie uchwały Rady min., aby funkcjonariusze państwowi na obszarze śląskim otrzymali w listopadzie dodatek kresowy w wysokości 32 proc.

NA FUNDUSZ ODBUDOWY MIAST.

Warszawa, 3 listopada. (AW.) Z podatku od lokali na fundusz odbudowy miast wpłynęło do obecnej chwili 18 milj. zł. Z kwoty tej na ożywienie ruchu budowlanego min. skarbu przeznaczyło 12 milj. zł. Z sumy tej 8 milj. wpłacono do Banku Gospodarstwa Krajowego.

SPECJALNA KOMISJA DLA SPRAW NAFTOWYCH.

Warszawa, 3 listopada. (AW.) Ministerstwo przem. i handlu powołało specjalną komisję do zbadania spraw naftowych. Na czele jej stanął dyr. departamentu pieniężnego w ministerstwie skarbu p. Leon Barański.

KRADZIEŻ WOTÓW W KOŚCIELE MARJACKIM.

Kraków, 3 listopada. (PAT.) Dziś o godzinie 6 rano służba kościoła Marjackiego zauważyła pewien nieład na jednym z bocznych ołtarzy, gdzie mieści się obraz św. Teresy z licznymi wotami.

Niebawem przekonano się, że obraz został okradziony. Zawiadomiono policję śledczą, która stwierdziła, że łupem opryszków padły drogie wota. Kradzieży musieli dokonać fachowcy, gdyż wota mniejszej wartości zostały nietknięte.

KTO NIE WIE, ŻE WYGRAL?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo.) Z Banku Polskiego nie została dotychczas podjęta kwota 40.000 dolarów z marca rb. Prawdopodobnie posiadacz dolarówki 341.248 nie wie, że jest bogaczem.

Z mniejszych wygranych dawniejszych nie zgłoszono pretensyj co do 25 numerów po 100 dolarów, a także numery 354.118 — 434.643 — 535.521 i 573.571, po 1000 dolarów.

WYPŁATA PENSYJ „VIRTUTI MILITARI“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo.) Począwszy od wczoraj Izby skarbowe rozpoczęły wypłatę czwartej raty pensji za rok bieżący kawalerom orderu „Virtuti Militari“. 15 listopada wypłacone będą zaległe pensje za rok 1922 w wysokości 300 zł. od razu.

RAUT REPREZENTACYJNY „TYGODNIA AKADEMIIKA”

KASYNO MIEJSKIE.

6. listopada 1926.

JAZZ-BAND KORDIKA.

Jedyną radość sprawia dzieciom
[słodką niespodzianką...]
Dziś jeszcze kup z pewnością
8261 t [im biszkoptów „Branka”]

KARY ADMINISTRACYJNE ZA PRZESTĘPSTWA PRASOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo) Donosiliśmy już kilkakrotnie o mającym nastąpić ogłoszeniu ustawy prasowej. Obecnie dowiadujemy się, że opracowanie tej ustawy jest w toku, lecz potrwa jeszcze czas dłuższy.

Nabliższym w najbliższym czasie oczekiwane jest rozporządzenie, nadające prawo władzom administracyjnym nakładania na dzienniki kary grzywny od 50 zł. do 5.000 za rozpowszechnianie fałszywych pogłoszek.

NIEPOWODZENIE GEN. WRÓBLEWSKIEGO.

Kraków, 3 listopada. (Tel. wł.) — „Głos Narodu” donosi, że gen. St. Wróblewski zwrócił się do dowódców korpusu w Przemyślu i Lwowie z propozycją, by przyłączyli się do jego rozkazu bojkotu „Głosu Narodu”. Dowódca korpusu we Lwowie miał na to podobno oświadczyć, że sprawa ta należy do kompetencji ministra spraw wojskowych, a nie do dowódcy OK.

Gen. Galica w Przemyślu podziela również tę opinię.

NOWY DYREKTOR BIBLIOTEKI UNIwersYTETU JagIELL.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo). Dr. Edward Kunze dyrektor biblioteki uniwersyteckiej w Poznaniu mianowany został na to samo stanowisko w bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA

Warszawa, 3 listopada. (AW.) Na odbytem dnia 3 bm. w Głównym urzędzie statystycznym posiedzeniu Komisji do badania zmiany kosztów utrzymania ustalono, że w porównaniu z wrześniem koszty utrzymania w Warszawie wzrosły o 1.70 proc.

MATERIAŁY w wielkim wyborze NA firmę t 9267

ULSTRY i PALTA LUDWIK RALSKI

Lwów, ul. Rutowskiego 7. (naprzeciw Katedry).

NIE ORJENTUJĄ SIĘ W SWYCH ELEMENTARNYCH OBOWIĄZKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (G.). Bol. Koskowski w dzisiejszym „Kurierze Warszawskim” zamieszcza artykuł p. t. Formy istotne i formy czcze: Bagatelna, dziecienna kwestia ceremoniału przy otwarciu sesji sejmowej wywołała już pewne ważne zagadnienia formalno konstytucyjne, za które dzisiejszy „Robotnik” czyni odpowiedzialnym ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza, jako bezpośredniego doradcę prawnego Głowy Państwa.

Według nas słusznie, p. Meysztowicz bowiem nie dojrzał, że interpretacja rządowa artykułu mówiącego o zwołowaniu ciała ustawodawczego w dekrety z dnia 31. zeszłego miesiąca wygląda na dowolną. Konstytucja nasza orzeka wyraźnie: „Sejm winien być zwołany na 1. października w trzeci wtorek po dniu wyboru i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwykłą”. Zwołany czyli otwarty. Zwołany czyli otwarty to jedno, żadnych tu niema wątpliwości. Jedność tych pojęć wynika przedewszystkiem z samej linii językowej, wynika ona z natury politycznej przeplisów, którym

(we wszystkich konstytucjach) idzie o prawną rekojmie systematycznego obradowania izb parlamentarnych.

Pod tym względem wola konstytuanci polskiej pisze dalej p. Koskowski — niemoże być interpretowana dwuznacznie. Wzorem, jak już powiedzieliśmy, wszystkich Konstytucyj europejskich, konstytuanci Polska pragnęła ustalić, że parlament zaczyna obradować corocznie najpóźniej w październiku. Gdybyśmy się zgodzili na to, że zwołanie Sejmu i Senatu jest

czemś innym niż ich otwarcie i, że literze Konstytucji czyni się zadość, gdy w październiku następuje tylko zwołanie, wtedy znikłaby formalnie z Konstytucji gwarancja systematycznego obradowania parlamentu.

Niestety p. Meysztowicz, lub jak słusznie pisze „Robotnik” bezpośredni doradca prawny „Głowy Państwa” nie zorientował się w swoich elementarnych obowiązkach. To nie dobrze. To nie przyczynia się do wzmocnienia poczucia praworządności w Państwie.

Państw. pracownicy kontraktowi otrzymają 20 proc. zasiłku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo). Rada ministrów uchwaliła przyznać pracownikom kontraktowym w urzędach państwowych zasiłek 20% wypłacany

w dwóch ratach, tak jak urzędnikom.

Na wniosek ministra pracy uchwalono doraźną pomoc dla bezrobotnych powiatów Łisko i Brzozów.

Rugi na urzędach starościńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo). Godz. 24 Rada ministrów uchwaliła dziś, jak się dowiadujemy, przenieść w stan nieczynny wicewojewodę łódzkiego Jana

Ossolińskiego, starostę z Wieliczki Meixnera, oraz starostę z Łucka Rogozińskiego.

==○==

Zniesienie nazwy szkoły podchorążych.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że nazwa szkoły podchorążych została zniesiona, szkoła podchorążych nazywa się obecnie pierw-

szym batalionem oficerskiej szkoły plechoty. Właściwa zaś szkoła oficerska plechoty jest drugim batalionem.

==○==

Co oświadczył minister Czechowicz na naradzie gospodarczej.

NIEPODWYŻSZANIE PODATKÓW POŚR. — WYZYSKANIE MONOPOLÓW. — BANKÓW ZA DUŻO. — KONIECZNOŚĆ POŻYCZKI ZAGRA-
NICZNEJ. — RÓWNOWAGA BUDŻETU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo) W przemówieniu swym na naradzie gospodarczej minister skarbu p. Czechowicz wypowiedział się przeciwko założeniu misji prof. Kemnera co do podwyżki podatków pośrednich, m. in. podatku od cukru i uznał również za niemożliwe rozciągnięcie podatku obrotowego na rolnictwo, jak również wprowadzenie specjalnego podatku od węgla konsumowanego na rynku wewnętrznym.

Co do zwiększenia dochodów, to minister skarbu ma zamiar osiągnąć oszczędności przez wyzyskanie monopolów państwowych.

Co do banków, to min. Czechowicz uważa, że jest ich nadmierna ilość i część powinna odpaść, a zwiększą się wtedy obroty banków silniejszych

i lepiej prowadzonych, a obniżą się koszty administracyjne. Rozpięcie między stopą procentową Banku Polskiego i banków prywatnych uważa p. minister za niernormalnie wysokie.

Wkońcu podniósł min. Czechowicz konieczność uzyskania znacznej pożyczki zagranicznej, a warunki które należy stworzyć, aby pożyczkę otrzymać, streścił w sposób następujący:

Utrzymanie za wszelką cenę równowagi budżetowej, czynny bilans handlowy, zabezpieczenie ciągłości i planowości prac w zakresie gospodarczo-finansowym, opracowanie dokładnego planu inwestycji państwowych i komunalnych, na które pożyczka ma być przyznana.

==○==

Przemysłnictwo na granicy polsko-czeskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (G) Władzom celnym udało się wpaść na trop szajki przemysłników na granicy polsko-czechosłowackiej, która przemyciała w olbrzymich rozmiarach towary włókiennicze z Czech do Polski.

Na czele tej szajki stał niejaki Morgenbesser, agent handlowy z Krakowa. O rozmiarach tej akcji przemysłniczej świadczy fakt, że Morgenbesser otrzymał tytułem 5 proc. prowizji

od jednej tylko fabryki czeskiej Neuman i Synowie w Liborcu 10 tys. dolarów.

Dotychczasowe śledztwo stwierdziło, że w przemysłnictwie brał udział cały szereg funkcjonariuszy straży celnej, oraz kilkunastu kolejarzy, którzy przemycali towar na linii Nowy Sącz—Orłowa. Po aresztowaniu znaleziono przy nich większe sumy w dolarach.

==○==

DYREKTOREM POCZTY PULKO-

WNIK?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo) Według pogłoszek następcą gener. dyrektora poczty p. Moszczeńskiego będzie albo p. Frączkowski h. radca prawny h. ministerstwa poczty lub też młk. Jawor.

ECHA SPRAWY SP. H. LINDEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada. (zo) Pisma donoszą, iż stawiał się na wezwanie sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Marian Linde w związku z zobowiązaniami, wynikającymi z powodu jego interesu z PKO.

GEN. MALCZEWSKI SKŁADA ZE- ZNANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo) Dziś przedpołudniem zjawił się w wojskowym sądzie okr. gen. Malczewski, celem złożenia zeznań.

KONFERENCJA RZĄDU Z PRZED- STAWICIELAMI ZW. PRACOWNI- KÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. (zo) Z inicjatywy rządu ma się odbyć w najbliższym czasie konferencja z przedstawicielami związków pracowników dla zaznajomienia się z opinia sfer pracowniczych co do zagadnień gospodarczych i drożyzny.

NADESŁANE

(Za te reklamy Redakcja nie odpowiada)



8749

ZAKOPANE
BYSTRE, DRÓGA DO
OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA”
cały rok otwarty, urządzone z komfortem, centralne ogrzewanie, 1 1/2 morgowy park, korty tenisowe, — ceny 9581n poniżej cennika.

Zawiadomienie!
9662
W sobotę 6 bm. otwarty zostanie przy ul. Dulebiński (hoczna sw. Mikołaja) damski salon fryzjersko-kosmetyczny
Bronisława Pürtzel, zam. Chab'o
Gracia z firmy Pitolaja pracuje tamże.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ
Za niedoścignioną jakość
tutek i bibutek do papierosów
„ALTESSE” i „MOKKA”
daje pełną porękę podpisana firma, oraz poważne autorytety naukowe, których orzeczenie umieściliśmy w poprzednich numerach niniejszego pisma
Władysław hr. Potulicki
Przesz. Rady Zawodowej Ski Akc.
„ALTESSE - WISKA” w Krakowie.
9227n

FUTURA
najtaniej
u ARTURA PEITZERA
Lwów
Pasaż Hausmana 5
TELEFON 49-72. 99053

Przegląd prasy.

„Epoka“, organ liberalny a równocześnie półoficjalny organ rządu nie chce bawić się w prorocztwa i stawiać horoskopów, ale zapewnia, że:

Sejm jest w stanie agonii. Wiedza o tem wszyscy. Cierpi od zarania dni swoich na niedorozwój zmysłu państwowego i na atrofję instynktów twórczych. Agonia nie jest jeszcze śmiercią. Sejm obecny może przetrwać i umrzeć we właściwym terminie śmierci naturalnej. Ta agonia może jednakże być konstytucyjnie przełama, celem rychlejszego do puszczania do głosu ustawodawczego ludzi nowych, — istotnych rzeczników teraźniejszych nastrojów i pragnień społeczeństwa. Są to jedyne nie-suppozycje. Jest natomiast pewnikiem, że w systemacie się i czynników, wpływających na bieg zdarzeń w życiu wewnętrznym Polski, najwłaściwszym, najpewniejszym i najważniejszym jest stan rzeczy, który się streszcza w trzech słowach: Rząd Józefa Piłsudskiego.

„Robotnik“ w artykule pt. widowsko, któremu trudno dać nazwisko“ z powodu ostatnich harców rządu ze Sejmem, pisze:

Rząd niespodzianie — powiedzmy — zaatakował przy akompaniamencie gwałtownych wystąpień prasowych, cofnął się również niespodzianie, pozostawiając otwartym pytanie, po co ta „burza w szklance wody“ była potrzebna. Podobnie rzecz wyglądała przed miesiącem, kiedy groźne zapowiedzi p. Bartla o rozwiązaniu Sejmu zakończyły się zwykłą dymisją gabinetu.

Z naszego punktu widzenia dzień wczorajszy stanowi jeszcze jeden przykład, jak dalece nienormalne stosunki zapanały w życiu polskiem z chwila, gdy nie wyciągnięto we właściwym czasie jedynej konsekwencji logicznej z majowego przewrotu i nie odwołano się do nowych wyborów. Rozwój demokracji został spóźniony. Nastąpiło poplątanie pojęć na sposoby zgoła dziwaczne. Stosunek wzajemny Sejmu i Rządu daje obraz jakiejś przykrej nieszczerości. A masy ludowe coraz bardziej tracą busole orientacyjną.

Polska Partja Socjalistyczna, której stanowisko nakreśliły uchwały Rady Naczelnej, będzie nadal kierowała się w swem postępowaniu praktycznymi potrzebami klasy robotniczej i demokracji w imię zasadniczego celu politycznego: utwardzenia w Polsce ustroju naprawę demokracji, jako drogi najdogodniejszej do socjalistycznej przebudowy.

„Kurier Warszawski“ stwierdza, że „koniec końców“

tworzy się obóz, złożony z żywiołów gruntownie różnorodnych, ale spojony niechęcią, a nawet wręcz nienawiścią do ustroju parlamentarnego.

Co mu się przeciwstawia?

Właśnie na to pytanie powinna udzielić odpowiedzi obecna sesja sejmowa. Wszystko zależy od tego, co we frakcjach sejmowych weźmie górę: kłopoty taktyki bieżącej, czy też świadomość zasadniczej wagi momentu.

Trzeba stwierdzić, że obrona stanowiska republikańsko - parlamentarnego stała się ostatnimi czasy szczególnie skomplikowana wobec niesłychanej krucjaty popidarmej, przedsięwziętej nie tylko przeciw Sejmowi obecnemu, lecz wogóle przeciw parlamentaryzmowi. Opinia publiczna jest, przynajmniej w dzielnicach kraju mniej wyrobionych politycznie, po części zdezorientowana. Bezmyślnie zacięła propaganda ucieka się nawet do satyry ulicznej, obniżającej powagę reprezentacji narodowej do granic nieprawdopodobnej wręcz pomiewierki. W jednym teatryku rymuje się: „osła“ i „posła“. W innym śpiewa się o... cyrku na ul. Wilejskiej i cyrku na ul. Ordynackiej. Pisma rządowe i za i szydzą. Pisma radykalno - ludowe dopuszczają się pod adresem Sejmu wyrażen, którychby im nie darował oczywiste obywateli o najgrubszej skórze. Niezależne pisma radykalne oraz skrajnie zachowawcze nastroje są unisono na opowiadanie o kichocie tego Sejmu, ludząc się, że takie zastrzeżenie oceni opinję jakiegokolwiek następnego ciała przedstawicielskiego.

Tymczasem jest rzeczą jasną, że wspomniana na wstępie walka o ustrój państwowy może być dziś, jeśli idzie o jedną stronę walczącą: parlament, walką jedynie moralną. Zachodzi kwestja kto zwycięży moralnie, czyli kto zdobędzie sobie opinię publiczną. Wszystkie zatem za leży od postawy moralnej parlamentu, od siły i godności, z jaką będzie on bronił swej racji bytu, od jasności myśli, którą przedstawi planom faszystowskim, od jego realnych planów naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Siła materialna, którą rozporządzał parlament w ciągu siedmiu lat, zginęła w dniach majowych. Pozostaje mu jednak jeszcze w rekach olbrzym i na dłuższy dystans rozstrzygająca siła — moralna. Użycie jej i wyzyskanie właściwe nie przyda się, być może, wiele na chwile najbliższe, lecz też, gdy idzie o cel tak potężny, nie pracuje się wyłącznie dla bezpośredniej teraźniejszości. Można przegrać na

dzisiaj, a zarazem wygrać na jutro.

Niepodobna ukrywać, że zadania powyższe, łatwo dające się sformułować w komentarzu publicystycznym, wyglądają dużo zawilej, gdy się przyjrzyli obecnej wewnętrznej koniunkturze sejmowej. Pozornie bowiem stanowisko republikańsko - parlamentarne łączy bardzo znaczna większość frakcji sejmowych. W istocie jednak prąd oportunistyczny stał się wśród wielu z nich rdzą, przeżerającą wszelkie zasady i wszelkie względy na przyszłość. Deklamacjom radykalistycznym na temat demokracji i parlamentaryzmu przeczą codzienne fakty. Troska o brwały fundament ustrojowy ustępuje tam przed żądą usmażenia własnej pleców partyjnej przy ogniu faszystowskim

„Polonia“ rozważa rolę P. P. S. w życiu państwowym Polski i stwierdza że przewrót majowy pograżył socjalistów w odmęcie kompromitacji graniczącej ze śmiesznością, zwłaszcza w miarę jak się stosunki rozwijały.

Z bagnetem w ręku szła PPS. w dniach majowych przeciw rządowi, utworzonemu na zasadach ścisłej parlamentarnych. Podjęła wtedy walkę z parlamentaryzmem i demokracją, opowiadając się za rządem przewrotu, rządem o charakterze wojskowym.

Po niewczasie przyszło zastanowienie i prasa socjalistyczna nieśmiało poczęła znowu pisać o potrzebie demokracji.

Jak jest dziś — niewiedomo! Partja opozycyjna czy rządowa?

Zawierzili socjaliści na ślepo p. marszałkowi Piłsudskiemu i zajęli aż na gody do Nieświeża. — Biekitni z czerwonymi znaleźli się w jednej kompanji, p. Moraczewski z żubrami, pp. Meysztowiczem i Niezabytowskim w jednym gabinecie. Dziś PPS. jest jeszcze partją republikańską, niewiedomo, czy jutro przysięgać nie będzie na monarchję.

PPS. chce uchodzić za przedstawicielkę mas robotniczych i zatrudnia nawet w tym względzie wyłączny monopol. Zdawałoby się, że wobec tego główną jej troską będzie sprawa życia gospodarczego, że całą swą energję poświęci odbudowie życia tego, by zapewnić pracę i zarobek masom robotniczym. — Gdzie jednak na to czas i ochota, gdy towarzysze przerzucają się wciąż z jednych ekstremów politycznych w drugie, gdy pełną forsa swych wpływów pomagają tym, którzy tworzą i podtrzymują ciągły ferment w kraju, tak iż w tej chwili za granicą nikt się nie orientuje w sprawach polskich, gdy na zasadniczy temat ustroju państwa pol-

KAWA RIEDLA

skiego lerażą tam najfantastyczniejszą wersję.

Posel Grynbaum w „Hajnie“ zastał nawia się nad stosunkiem rządu i jego budżetu do żydów.

Widziny — oświadcza organizatorom dobą wolę u rządu, możemy wskazać pewne czyny, drobne ustępstwa, zmienił się stosunek, ale nie możemy wskazać ani podstarowej zmiany dodatniej, poczyniła jej przez rząd, pomimo że ma do tego prawo i możliwość. Przeciwnie, gdy chodzi o sprawy zasadniczo ważne, to wszystko zostaje po staremu.

Projekt budżetu jest nowym tego dowodem. W każdym budżecie ujawnia się stosunek do obywateli, do ich potrzeb. Obecny zaś budżet jest, jak poprzednie, zbudowany na eksploatacji żydów. Płacą oni około 70 proc. podatków, a dostają na pokrycie swych potrzeb, nie tylko samych odrębno - narodowych, tyle co nie. Państwo nie zatrudnia ich jako urzędników, jako robotników, nie zwraca im podatków w postaci pożyczek i subsydjów. Pożyczka dla rzemieślników jest w tym względzie jedytnym wyjątkiem, który nie może skompensować wypierania żydów — świadomego i nieświadomego — z ich zarobków i zajęć.

Na zaspokojenie potrzeb narodowych żydzi nie dostają nic. Na potrzeby religijne 115 tys. zł. W sumie tej tkwi pewien fortel. Popelniony on został jeszcze w budżecie poprzednim, celem dowiedzenia, że suma na żydowskie potrzeby religijne została powiększona. Przeniesiono budżet żydowskiego seminarjum religijnego, który dawniej był częścią budżetu przeznaczanego na seminarja nauczycielskie, utrzymywane przez rząd. W ten sposób, jeśli się nie myli, osiągnięta została przed rokiem suma nieco ponad 70 tysięcy złotych. W roku bieżącym ten sam fortel pozwolił zmniejszyć niedźne 100 tys. zł. do niespełna 40 tys. zł. To z pewnością nie może wzmocnić zaufania, rozprószyć wątpliwości.

NADESŁANE.

(Za te rubryki redakcja nie odpowiada)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

8266n dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

F. A. OSSENDOWSKI.

2)

Listy z podróży.

— Krokodyli! Krokodyli!

Widzę go. Brunatno żółty, długi na półtora metra, powoli sunie po wierzchnią błota z brzegu ku rzece. Mam ze sobą dubeltowy sztucer firmy Leuc, kaliber 9'3 mil., podnoszę go, lecz wyprzedza mnie p. Kamil Głazycki i strzela z automatycznego Winchestera kal. 401.

Strzał bardzo dobry, bo krokodyl padł od razu. Widzę zakrwawioną zębata paszczę i długie, nieruchome cielsko tego dyduwiałego potwora.

Wioślarze wyskakują z łodzi i płyną ku krokodylowi, lecz ten nagle się porusza i zaczyna dość szybko pędzić ku wodzie. Może dwa kroki dzieli go od rzeki, gdzie zanurzyłby się i zginął bez pożytku dla nas, gdy dalek do niego strzał. Podskoczył, lecz jeszcze się ruszał, ostatkiem wysiłkiem woli dążąc do wody. Strzeliłem raz jeszcze — i zwierzę przewróciło się do góry jasno-żółtym brzuchem.

Był martwy. Ujrzelismy straszne działanie mego sztucera. Krokodyl miał zupełnie obciętą głowę. Widocznie dostał obydwie kule tuż za uchem, bo miał strząskana czaszkę tak straszliwie, że nawet dolna szczeka mu odpadła. Dałem sobie słowo, że nigdy już do krokodyla ze sztucera nie będę strzelał. Wystarczy Manlicher 8-mil., o nabojach znacznie słabszych, niż Lena, posiadających 3 i pół grama prochu.

Tego dnia jednak strzelałem raz jeszcze do krokodyla ze sztucera. Potwór był już prawie do połowy w wodzie, strzeliłem doń i trafiłem, bo się zwinął cały, był ogonem po ziemi, lecz zdążył zsunąć się z brzegu do rzeki i znikł. Widzieliśmy później jeszcze dwa krokodyle, lecz nie mogliśmy do nich strzelać, bo były w wodzie. Mocne to na strzał potwory i pełne żywotności. Dość im jednej iskierki życia, by zdołały zniknąć w rzece i umrzeć w labiryncie jej błotnistego dna.

Musimy więc strzelać, będąc pewni dobrego rezultatu. Przed sobą mamy jeszcze pięć miesięcy podróży i bło-

gosławione tereny myśliwskie, należy więc oszczędzać nasze zapasy naboju, bo tu nigdzie nie znajdziemy źródła do zaopatrzenia swego arsenału.

Oprócz krokodyli widzieliśmy jeszcze ogromną ilość przeróżnego wodnego ptactwa: Kulików niezliczonych gatunków — od najmniejszych do wspaniałego kulika stepowego (Numenius aronatus), jakie strzelałem na Syberji; baków, szarych zimorodków, czapli białych, szarych, czarnych. Nad tem państwem ptactwa krąży sepy o nagich szyjach, jastrzębie i najgorszy ze wszystkich biały, o kilku czarnych piórach, orzeł-rybak (Haliaetus viciifer).

Rzeki Dolnej Gwinei mają odrębny charakter od innych rzek kontynentu. Daje się na nich z nadzwyczajną siłą odczuwać przyływ i odpływ morski. W godzinach dopływu łóżyska rzek wypełniają się po brzegi i woda zalewa uprawne na nich pola ryżowe. przy odpływie błotniste, grząskie brzegi obnażają się, a wtedy wychodzą na nie krokodyle, ryby, ozolgaające się po zwisających napowietrznych korzeniach drzew,

i kraby, zabawne stworzenia, chodzące niby ogromne pajaki na wyprostowanych pionowo nogach i z niezwykłą szybkością zakopujące się w błoto przy najmniejszym niebezpieczeństwie.

Próżna nadzieja wyjścia na brzeg gwinejskiej rzeki! Połączna sieć zwisających z drzew korzeni, rozwidlonych, gęstych a mocnych, broni wstępu, za niemi czai się bagno nadbrzeżne, a dalej — dżungla — „brousse“. Spotkać tu jeszcze można placówki żyjących dozorców granicznych. Są to białe, jak śnieg, zgrabne, baczne na wszystko łbisowe czaple — Ardes ibis — uprzedzające się ostrym krzykiem o zbliżeniu człowieka.

Pluska jakaś potężna ryba pod zwisającymi galeziami drzew, a przed nią zmyka całe stadko drobnych rybek. Na wystrzał, dany już zupełnie o zmierzchu, odpowiadały nam basowem rechotaniem małpy, zaczajone w gąszczach baobabu, a wśród tych małych dźwięków odróżniałem słowa, nieraz powtarzane przez naszą „Kaškę“.

(C. d. n.).

Z OPERY.

Wesołe kumoszki z Windsoru.

Kierownictwo Opery lwowskiej odznacza się stałością konserwatywnych przekonań. Unika więc wszystkiego co nowe i prawdziwie wartościowe. unika skrzętnie wszelkich „rewolucyj” artystycznych, ogranicza się natomiast do tradycyjnej ściągki nie wychodzącej poza obręb prowincjonalnego podwórka. Tęgo wstępnego oporu nie potrafią przełamać wysiłki poszczególnych jednostek, które kwestię repertuaru umiatają znacznie szerzej i pragną walczyć jednolitą, logiczną linią.

Teatr, a więc i opera powinny spełniać misję wychowawczą, powinny kształcić smak artystyczny publiczności metodą racjonalnego, planowo ułożonego repertuaru. O tem zaś lepiej nie mówić w odniesieniu do stusunków lwowskich: dorywczość i przypadek odgrywają bez porównania większą rolę niż względy ściśle artystyczne. Plan? Kierunek? Na te pytania nikt nie odpowie, ponieważ kwestie te są tak tajemnicze, jak sfinksowe oblicze, ta zaś nieświadomość wytycznej linii powoduje konsekwentnie dalsze zasadnicze pytanie: czy w ogóle istnieje jakaś linia, plan, kierunek artystyczny?

Posiadamy liczne podstawy, aby na ostatnie zapytanie odpowiedzieć negatywnie. Czyż może bowiem świadczyć o szczerych aspiracjach artystycznych błędne koło podstarzałych i ogranych oper? Chęć uznać za ten szczytny idzie po linii najmniej szęgo oporu i gnie w mrokach groźnego, bo już chrobroznego chaosu. Te chęci rozwiewają się zresztą często z powodu braku celowego skompletowanego zespołu, względnie nieumiejętnego wykorzystania zaangażowanych jednostek. Później jednak omawiać dalej ten ogólnie znany, a tak przykry temat. Przejdźmy więc do oceny ostatniej premjery.

Wesołe Kumoszki z Windsoru obchodzą w tym roku poważny, gdyż 75-letni jubileusz. Sieganie do skarbnicy przeszłości jest wprawdzie pochwale gojącą rzeczą, ale zwłaszcza albo wyłącznie jeśli spełnia się dokładne obowiązki wobec teraźniejszości. Pewne dzieła (przykładowo Mozarta) powinny nawet wchodzić w skład stałego repertuaru; przedstawiają one zawsze doniosłość artystyczną i zawsze ujmują urokiem nieśmiertelnej wiosennej świeżości. Czy Wesołe Kumoszki zaliczają się również do takich wiecznie-urwających dzieł? Częściowo tylko, w każdym jednak razie zasługują na wystawienie. Wartość tej opery należy oceniać z punktu „historycznego. Z kręgu tych rozważań musimy naturalnie wyeliminować libretto, genialność bowiem komedji Szekspira przerodziła się w przeróbcę librecistów w młką naiwność. Pozostaje więc czynnik muzyczny, do pewnego stopnia interesujący, często umiata jak dawne sztychy. Jest tam dużo humoru, świeżości i bogactwa niewymuszonej, szczerzej melodyki Twórcy talentu. Nikolaia osiąga poważne wzloty i zwraca uwagę napięciem intencji.

Wystawiono „Kumoszki” naogół zupenie starannie. Dano dobrą oprawę sceniczną, udatne dekoracje efekty świetlne itp. Szczególnie podobał się akt ostatni bardzo barwny i żywy. Reżyser p. Tarnawski zasłużył na słowo uznania za swą wydatną celową i umiarkowaną pracę. Moglibyśmy wyliczyć dużo szczegółów, szczegółów: sumienna praca p. Tarnawskiego odniosła poważny sukces. Te same słowa uznania należy skierować pod adresem kapelmistrza p. Leszczyńskiego. Już wykonane pięknie uwertury spowodowały liczne i serdeczne oklaski, które nie były wyjątkiem. Przygotowanie solistów, zespołów i orkiestry świadczyło o energii i poczuciu odpowiedzialności artystycznej.

Obsada czołowych partii nie była szczęśliwa. P. Platówna opracowała bardzo sumiennie swą partję, nie zawsze jednak trafiała we właściwy styl. Również charakter głosu nie zbyt odpowiadał wymogom tej partji. To samo odnosi się do zresztą zdolnej i cenionej śpiewaczki p. Gren-Skazowej. Mię śpiewała p. Popowiczówna. Bardzo udatnie kreował postać Falstaffa p. Tarnawski, natomiast

p. Szymonowiczówna stanowczo nie odpowiadała partji Fontana. Zdolności p. Cyganka i Martyńskiego są ogólnie znane. Reszta obsady tworzyli pp. Ł. Węczyński, Karzart i Okońska.

Teatr jak na premjere nie był zbyt zapelniony, choć jednak umiarkowanie z koncertami, zwłaszcza danym zapowiedzianym.

Adam Mischka.

Czy Wilhelm II. powróci do Niemiec?

Problem ten, zdawałoby się, zupełnie nieaktualny i w wysokim stopniu szkodliwy dla republikańskich Niemiec. znajdujących się na drodze porozumienia z Francją, wyłonił się jednak niespodziewanie w związku z uchwaloną przez sejm pruski ustawą o odszkodowaniach dla Hohenzollernów.

Ustawa ta, wbrew naiwnej opinii radykałów niemieckich i oczekiwaniom całego świata politycznego, w sposób wysoce szczerobliwy uwzględniła interesy byłych władców Prusji oddała im w ręce wielkie kapitały i dobra, które pośrednio staną się narzędziami walki przeciw republice niemieckiej. Postanowienie ustawy, mocą którego zamek w Homburg przeznaczony zostaje na rezydencję dożywotnią dla byłego cesarza niemieckiego, zbytniego sprzeciwu w Niemczech nie wywołał (przeciw wysokim odszkodowaniom Hohenzollernów oświadczyli się w sejmie pruskim w formie bardzo gwałtownej tylko komuniści), natomiast za granicą wywołała powszechne zaniepokojenie, a specjalny niepokój wzbudziła we Francji.

Prasa francuska, bez względu na odcinienie polityczne, oświadcza się gwałtownie przeciw możliwości powrotu byłego cesarza do Niemiec, uważa bowiem, że fakt ten byłby w wysokim stopniu niebezpieczny dla republiki niemieckiej i naraziłby na poważny szwank stosunki francusko-niemieckie, które poczynają układać się pomyślnie. Francja zresztą na polu obrony ustroju republikańskiego przed zakusami monarchistycznymi ma swoje bezwzględne i mocno ugruntowane tradycje i metody postępowania.

Republikanizm francuski, parokrot-

nie w ciągu dziejów doznawszy przykrych doświadczeń, obecnie na gruncie tego problemu jest nieublagany a członkowie rodów roszczeniach sobie prawo do rządu we Francji na drodze restytuowania monarchji — mają wzbroniony wstęp do jej granic. Oportunizm niemieckich kół republikańskich broniących znacznie bardziej zagrożonej i młodszej republiki w sposób zbyt nieśmiały i pobłażliwy, jest dla Francuzów źródłem nieustającego zdziwienia i niepokoju.

I rzeczywiście sprawa ewentualnego powrotu byłego cesarza traktowana jest w łonie nawet byłej koalicji Weimarskiej w sposób bardziej obliczony na uspokojenie opinii swojej i cudzej, niż na energiczne i negatywne przecięcie całego problemu. Centrowcy i część demokratów stawia sprawę w sposób oportunistyczny, wskazując na to, że powrót Wilhelma wzmógłby szereg trudności, z którym Niemcy muszą walczyć i w obecnej chwili i apelują niejako do dobrej woli byłego cesarza. Na mocy uchwalonej w roku 1922 ustawy o ochronie republiki powrót Wilhelma uzależniony jest od zgody rządu niemieckiego. Lecz w roku 1927 moc prawna tej ustawy wygasła i wszelkie możliwości stają otworem.

Wilhelm sam w sposób wysoce dwuznaczny wyraził się, że „sprawa leży w rękach Opatrzności” i nie zapiera się chęci powrotu. Rząd holenderski z góry zaznacza, że nie ma prawa ani ochoty zakazać byłemu cesarzowi wyjazdu z Holandji. Natomiast władze szwajcarskie uprzednie lecz stanowczo uchylają możliwość ewentualnego osiedlenia Wilhelma na ich terenie.

XV. Konferencja komunistyczna.

Rosja sowiecka na przełomie.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w październiku.

XV konferencja komunistyczna otwarta została dnia 26 października r. b. o godz. 6 wieczorem. Przez wzgląd na ostatnie wydarzenie w łonie stronnictwa komunistycznego konferencji tej oczekiwano nie tylko w Rosji, lecz i poza granicami państwa sowieckiego ze zrozuśniętym zainteresowaniem. To też w chwili zagajenia obrad zjazdu na sali panowała podniecona bardzo atmosfera. Przy stole prezydjalnym nie widać tym razem osób, których obecność w prezydium podczas dotychczasowych konferencji była nieodzowną; nie widzimy ani Trockiego, ani Zinowiewa, ani Piatakowa. Dzisiaj nie występują oni już w roli wodzów komunizmu, lecz w roli poddanych. A uczestnicy zjazdu z niezwykle napięciem oczekują przemówienia ich głównego oskarżyciela a zarazem nieprzejdanego przeciwnika opozycji, Stalina.

Lecz najpierw obecni wysłuchają mu szał referatów Bucharina, Rykowa i Tomskiego, którzy mają niejako przygotować grunt dla referatu Stalina o sytuacji w stronnictwie i o działalności opozycji.

Przewodniczącym tegorocznej konferencji jest Rykow. Po załatwieniu szeregu formalności i oddaniu czci pamięci zmarłego komisarza Dzierżyńskiego przewodniczący przechodzi do porządku dziennego, udzielając głosu Bucharinowi. Referatu Bucharina wy-

stuchano z niezwykle zainteresowaniem przedewszystkiem przez wzgląd na to, iż w mowie jego słycać było nowe nieznanie zupełnie dotychczas na oficjalnych zjazdach komunistycznych nuty: Bucharin stwierdził bowiem, iż ogólna stabilizacja w państwach zachodnio-europejskich i amerykańskich uczyniła w ciągu kilku ostatnich lat znaczne postępy. Kwestję tę Bucharin poruszył niewątpliwie dlatego, że chciał konferencję przygotować do przyjęcia umiarkowanych tez centralnego komitetu wykonawczego.

Bucharin wskazuje na trzy czynniki w stabilizacji kapitalizmu: na podniesienie się światowej produkcji żelaza, stali i węgla, na przywrócenie przedwojennego stanu w handlu międzynarodowym oraz na stabilizację waluty w poszczególnych państwach kapitalistycznych. Cyfry wskazują na to, że kapitalizm zbliża się do końca okresu odbudowy. W dalszym ciągu Bucharin wprawdzie daje wyraz optymizmowi, że stabilizacja stosunków w państwach kapitalistycznych nie nosi cech trwałości, tem niemniej fakt przyznania samej stabilizacji w państwach, nie należących do związku sowieckiego przez tak wybitnego działacza komunistycznego, jak Bucharin, zasługuje na baczna uwagę.

„Państwom kapitalistycznym — mówi dalej Bucharin — potrzebne są nowe rynki zbytu a dlatego starają się

GENTLEMAN LWÓW, PLAC HALICKI 12.
KAMIZELKI WEŁN. ANG.

one zapoczątkować obecnie nowy kurs obniżania kosztów produkcji i racjonalizacji wyrobu. Typowym przykładem takiej racjonalizacji jest przemysł niemiecki. Bezpośredniej presji na klasę robotniczą towarzyszy tu racjonalizacja pracy, a więc jednocześnie rozmaitych przedsiębiorstw w trusty itp. W tym kierunku kapitalizm odniósł już cały szereg sukcesów. Państwa zachodnio-europejskie starają się również zabezpieczyć przed konkurencją amerykańską, czego jaskrawym dowodem jest stworzony niedawno konywentualny trust stalowy.”

Z kolei Bucharin omówił szczegółowo sprawę rewolucji chińskiej, dalej zagadnienie imperjalizmu niemieckiego oraz kwestję stosunku komunistów do procesu racjonalizacji produkcji kapitalistycznej. Pod koniec swego przemówienia Bucharin stwierdził, iż jednym z głównych zadań Kominternu powinno być dążenie do uświadamiania członków stronnictw robotniczych w poszczególnych państwach. W szczególności rosyjska partja komunistyczna i Komintern winny — zdaniem Bucharina — poświęcać baczna uwagę dwóm sprawom, a mianowicie: angielskiemu ruchowi robotniczemu oraz rewolucji chińskiej.

Referat Rykowa o sytuacji gospodarczej Rosji sowieckiej był właściwie ostrą krytyką znaną opozycyjnej „platformy” gospodarczej. Rykow zaznaczył, iż Rosja sowiecka wchodzi w chwilę obecnej w stadium przebudowy gospodarstwa narodowego. Okres odbudowy przemysłu został zakończony, a obecnie Rosja stanęła przed zadaniami daleko trudniejszymi. Zasadniczym zadaniem w dziedzinie reorganizacji przemysłu jest, zdaniem Rykowa, przeprowadzenie oszczędności w całej pełni oraz zmiana systemu administracji przemysłowej.

Poddając krytyce działalność opozycji, Rykow twierdzi, że Centralny Komitet Wykonawczy nie kapitalizował przed zamożnym włościanstwem i że liderzy stronnictwa komunistycznego dążą do utrzymania ścisłego kontaktu między robotnikami i włościanami. Opozycja zarzuca Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu, że swa polityka przyczynia się do wzmacniania prywatnego kapitalizmu w Rosji sowieckiej. Rykow stwierdza, iż zarzut ten jest nieuzasadniony, gdyż udział kapitału prywatnego w handlu Rosji sowieckiej stale się zmniejsza. Gdy bowiem w roku gospodarczym 1923-24 udział kapitału prywatnego w handlu hurtowym stanowił 22 proc., w roku 1925-26 liczba hurtowych kupców prywatnych spadła do 9 procent. Podobnie rzecz się przedstawia i w handlu detalicznym, gdzie udział kapitału prywatnego wynosił w roku gospodarczym 1925-26 niespełna 40 proc., wobec 57 proc. w roku 1923-24.

Rykow protestuje również przeciwko polityce podwyższania cen produktów przemysłowych, gdyż, zdaniem jego, zbyt wysokie ceny w przemyśle doprowadzić muszą do poróżnienia klasy robotniczej z chłopami.

Swą przemówienie Rykow zakończył wystąpieniem przeciwko Trockiemu, oświadczaając, że „wódz opozycji Trocki zapominał, iż co innego było być zwolennikiem klęski podczas wojny światowej, a co innego jest być nim teraz, kiedy prowadzi się walkę o dyktaturę proletariatu”. Słowa te wywołały w audytorjum burzę długo nie milknących oklasków.

W związku z referatem Rykowa wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział brali przedstawiciele poszczególnych republik sowieckich, jako to Ukrainy, Syberji, Białorusi, Kaukazu itd., podkreślając klęskę opozycji z jednej strony oraz liczne braki sowieckiego systemu gospodarczego z drugiej.

Przegląd epidemii w świecie.

Z ostatniego zeszytu „Rapport épidémiologique” pisma, wydawanego przez Ligę Narodów, dowiadujemy się że dżuma szerzyła się łagodnie w tegorocznych miesiącach letnich: pojawiła się w Egipcie, w Tunisie, pojedynczo wypadki dżumy zanotowano w Grecji, Algierji i w Konstantynopolu. Liczniejsze wypadki zachorowania wykazano w Senegalu, na Madagaskarze, i w Ouganda, mniej niż zazwyczaj szalała dżuma w Indiach: w dwóch tygodniach lipca zgłoszono tam 562 zachorowań, w przeszłym roku było w tym czasie 490 wypadków. W Japonii było 9 wypadków dżumy a w Yokohamie złowiono w lipcu pięć szczurów zadżumionych.

Cholera azjatycka porwała w Indiach w drugiej połowie lipca 2499 ofiar wśród ludzi (w tym samym czasie w ubiegłym roku było 4903 ofiar). W Siam w czasie ostatniej epidemii na 13.251 chorych umarło 8783 osób, umieralność zatem z cholery wynosiła 66 proc. Znaczna epidemia panowała w francuskich Indochinach i w Chinach.

Złotą febrę skonstatowano tylko w nielicznych wypadkach w Afryce i Ameryce.

Tyfus plamisty posiada swój sezon w zimie i na wiosnę. Zgłoszono w lecie tylko 43 wypadków w Polsce, w Litwie 17, w Ukrainie zgłoszono 1000 wypadków w kwietniu, a 653 w maju 1926. 15 wypadków było w sierpniu w Bułgarii i mała epidemia pojawiła się w Szkocji. Zresztą Europa była wolna od tyfusu plamistego. W Egipcie przebiegała choroba ta znacznie łagodniej niż zazwyczaj, znacznie mniej epidemii panowała na Korei, silnie dokładniej nieokreślone epidemie tyfusu plamistego grasowały w Chinach i w Rosji.

Na ospę zgłoszono w czterotygodniowym okresie kończącym się 14 sierpnia 291 wypadków (w poprzedzającym okresie 585 wypadków). We Francji w pierwszym półroczu 1926 było 254 zachorowań — zresztą Europa nie chorowała na ospę z wyjątkiem Rosji i Hiszpanii. W URSS. zgłoszono względnie bardzo mało zachorowań w tym roku: 373 w kwietniu (bez Ukrainy) podczas gdy przeszłoroczny kwiecień wykazał 1069 zachorowań, a kwiecień 1924 roku 2480 zachorowań. W Ukrainie zanotowano 22 wypadków ospy w kwietniu i 27 w maju.

Czerwonka w bieżącym lecie notowana była w Europie tylko w Niemczech (616 wypadków w sierpniu 1926, w przeszłym sierpniu 1182), w Czechosłowacji i na Węgrzech. W Polsce mieliśmy mniej czerwonki w bieżącym roku (w czterech tygodniach sierpnia było 1437 zgłoszonych wypadków, w przeszłym roku w tym czasie 1049).

Tyfus brzuszy mało dawał się we znaki ludności środkowej Europy w bieżącym sezonie — chociaż nie jeszcze pewnego przed upływem jesiennych miesięcy powiedzieć nie można. Możemy jednak już obecnie stwierdzić znacznie mniej zachorowań w Europie centralnej i w Skandynawii w porównaniu z kilkoma ostatnimi latami.

Epidemie szkarlatyny rozwinęły się szczególnie w Niemczech i w Polsce. Pogorszenie wystąpiło w Polsce w czerwcu: w sierpniu zgłoszono w 4 tygodniach 3526 wypadków podczas gdy w poprzedzającym czterotygodniowym okresie było ich 2346 a w przeszłym roku w tym czasie 1637. Szkarlatyna podniosła się również w sierpniu w Niemczech i osiągnęła cyfrę przewyższającą znacznie sierpień ostatnich czterech lat. Zagroźła epidemia szkarlatyny Włochom w czerwcu br. lecz ustąpiła z końcem lipca.

Dr. Wiktor Legeżyński.

Jutro wielka Premiera w „Koperniku” i „Marysienkę”

Najnowszy arcyfilm wytwórni francuskiej: Tragedja namiętności ludzkich na tle rewolucji rosyjskiej p. L.

POŻAR SERC (Vertige)

Nieco z historii ekonomii.

V.

Zasady liberalnej, domagającej się wolnego handlu ekonomii panowały niepodzielnie w nauce i publicystyce europejskiej w pierwszej połowie 19-go wieku.

Już jednak w trzydziestych latach ubiegłego stulecia rozpoczęła się przeciwko nim reakcja, we Francji i Anglii ze strony socjalistów, w Niemczech organizowana przez pisarzy kierunku narodowego i historycznego.

Ci ostatni wskazywali, że wolny handel leży naprawdę w interesie tylko najsilniej pod względem przemysłowym rozwiniętych krajów, a więc wówczas Anglii i Francji. Dla Niemiec zaś, których przemysł był o wiele słabszy, żądali oni polityki celnej protekcyjnej, dopóki pod ochroną cel nie wzmożni się produkcja przemysłowa niemiecka na tyle, by mogła sprostać w walce konkurencyjnej z angielską i francuską. Pierwszy rozwinął tę myśl w tym kierunku propagandę Fryderyk List. W Polsce o kilkanaście lat wcześniej bo w 1822 r. uczył w taki sam sposób Fryderyk Skarbek. A polityka Lubeckiego jeszcze bardziej odbiegała od doktryny liberalnej.

Liberalizm polityki handlowej wychodzi na dobre tylko ekonomicznie silnym państwu. Państwa gospodarczo słabe, a które chcą się stać silnymi, w dobie gospodarki pieniężnej, tj. w okresie, który od połowy 16-go wieku trwa po dziś dzień, stale ochraniały swój przemysł przed konkurencją zagraniczną zapomocą cel.

Reakcja przeciwko liberalizmowi ekonomicznemu wyszła nie tylko od ekonomistów, których celem było podniesienie siły gospodarczej, własnych narodów. Z krytyką liberalizmu wystąpił również pisarze, stojący w obronie warstwy robotniczej, przede wszystkim socjaliści.

Bo wolny handel między narodami jest nierozłącznie związany z wolnością umów o pracę robotniczą.

Kto żąda dla robotników opieki państwa, ustawodawczych ograniczeń czasu pracy, zakazów pracy młodocianych, normowania płac przez związki zawodowe — musi, gdy myśli konsekwentnie, wypowiedzieć się za ograniczeniami wolnej konkurencji na wszystkich polach.

I odwrotnie, kto żąda wolnego handlu, zniesienia granic celnych — musi, o ile jest szczery, domagać się jednocześnie zniesienia wszelkich ograniczeń, jakie dziś nakłada na przedsiębiorców ustawodawstwo ochronne robotnicze.

Autorzy manifestu wielkich finansistów — tej konsekwencji jednak nie wyprowadzili.

Wymierzony on był bowiem przeciwko nacjonalizmowi. A w walce z ideą narodową — międzynarodowy kapitał finansowy — handlowy nie gardzi pomocą socjalistów.

Pomoc wszakże, jaką gotowiby dać socjaliści „Pancuropie” gospodarczej — może być tylko literacka.

W rzeczywistości towarzyszące Niemiec nie są bynajmniej skłonni narażać na zbyt ciężką walkę konkurencyjną przemysł, w którym zarabiają. — Chętnieby oni widzieli zniesienie granic celnych między Niemcami a Polską, Czechosłowacją, Austrią, Węgrami, państwami bałkańskimi, tj. „Mitteleuropą”, w którejby panował niepodzielnie przemysł niemiecki. Ale nie zgodziliby się na wolny handel z Anglią, Francją a tembardziej z Ameryką.

I mimowoli budzi się podejrzenie, czy odezwa „ludzi interesu” mówią o zniesieniu wszelkich granic celnych, nie ma realnie na myśli „Europy środkowej”.

Nie udało się jej Niemcom przeprowadzić siłą oręża. Będą się starali ją urzeczywistnić przez nacisk międzynarodowego kapitału na nowoutworzone przez traktat wersalski państwa.

To jest realne niebezpieczeństwo, z którym się liczyć poważnie musimy.

A zdając sobie z niego sprawę, z tem większą nieufnością musimy odnosić się do pomysłów jakiegokolwiek kontroli międzynarodowego kapitału nad naszą polityką finansowo - gospodarczą. Kontrola ta będzie nas fatalnie pchać na drogę „współpracy ekonomicznej z Niemcami”. U kresu zaś jej jest utrata obwodu przemysłowego śląskiego i Pomorza.

Musimy powiedzieć sobie wyraźnie: Zwycięstwo państw sprzymierzonych przeciwko mocarstwom centralnym rozbiło kajdany naszej niewoli. Lecz odzyskaliśmy niepodległość państwową — dzięki pracy kilku pokoleń, które swym wysiłkiem przywróciły narodowi polskiemu, znajdującemu się w okresie rozbiorów na jednym z ostatnich miejsc w pochodzie cywilizacyjnym Europy, stanowisko jakie zajmował w 16-tym stuleciu w jednym z pierwszych jego rzędów. A obowiązkiem obecnego pokolenia jest również własnym wysiłkiem odzyskany byt niepodległy państwowy utrwalić.

Póki jednak mówi się o konieczności obcej pomocy dla uzdrowienia finansowo - gospodarczych stosunków kraju — niepodległość państwa może być każdej chwili zakwestionowana.

Nikt zaś nie odważy się wspominać choćby o rewizji naszych granic, gdy stanie się jasnym dla międzynarodowego kapitału, że bez jego pomocy sami stworzymy sobie bogactwo, dostateczne dla zapewnienia państwu polskiemu mocarstwowej siły. A stanie się jasnym dla międzynarodowego kapitału, gdy przestaniemy zabiegać u niego o pożyczkę dla państwa, natomiast będzie on sam szukał dla siebie zysków w naszym przemyśle i rolnictwie.

Stanisław Grabski.

— 7 —

Oburzające metody.

Stanisławów, w listop.

Niemale poruszenie w Stanisławowie wywołał przyjazd i działalność niejakiego p. Zygmunta Klingera, referenta Prezydium Rady Ministrów. Pan ten niedawno poruszył opinię i omal nie wywołał swą osobą ustąpienia pp. Steczkowskiego i ministra Czechowicza z powodu zanębiania tego ostatniego mianowanemu Klingera komisarzem rządowym Banku Polskiego.

P. Klinger jest to sobie zwyczajny żydek galicyjski, syn jakiegoś właściciela hoteliku (z Tarnopola zdaje się)

i jako absolwent filozofii był przed wojną suplentem gimnazjalnym. W tych czasach występował jako gorący sionista. Podczas wojny przyłączył się sprytny p. Klinger do legionów. — Jakiej tam się szarzy dostarczył i w których bitwach się odznaczył, nie wiadomo — sama obecność jego tam jednak wystarczyła, aby pozyskać zaufanie naszej „wojskowej demokracji”. Po wojnie p. Klinger, zwichawszy pi-

smo nosem, przeszedł na katolicyzm i objął się w bankowości i dziennikarstwie. Przewrót majowy wysunął go na dyktarza Prezydium Rady Ministrów i delegata do specjalnych poruczeń.

Pan ten przyjeżdżając do Stanisławowa legitymował się pismem p. wicepremiera Banila, polecającemu mu zbadanie stosunków politycznych i gospodarczych w Stanisławowie i innych miastach Małopolski Wschodniej.

W Stanisławowie przedstawił się wprowadzić p. delegat Województwa, a le dalszą swą „pracę” i wywiady prowadził nie tylko po za jego plecami, się wyraźnie w rozmowach z różnymi osobami dawał do zrozumienia, że najwyższą lokalną magistraturą, jakiem jest Województwo niema nic obecnie do gadania i że tylko jego opinia będzie mniemaniem. W badaniach, jakie przeprowadzał z wyższymi urzędnikami województwa krytykował p. delegat personalną obsadę odpowiedzialnych stanowisk a na odpowiedź, że za obsadę personalną odpowiedzialny jest sam Wojewoda, oburzał się, że szefowie poszczególnych resortów samy, z ominięciem wojewody, nie żądają w Ministerstwie przeprowadzenia zmian personalnych.

Cel podróży p. Klingera jest dla nas jasnym. Chodzi przede wszystkim o zorganizowanie Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, pozbawionej o rzuceniu postrachu na urzędniczą inteligencję, pracującą społecznie, jakoteż o oddziaływanie na ludność żydowską, której p. Klinger starał się wnieść, że on — wprowadzić młody katolik — postara się o poprawę jej położenia swymi wpływami.

Skutek okazał się po jego odejściu. Oto niektórzy urzędnicy państwowi i to nie administracyjni zostali przestrzeżeni przez „życiowych”, że p. Klinger dążył się, iż oni pracują w ogólnonarodowych zrzeszeniach (jak np. Organizacja Narodowa) i że o ile natychmiast się nie wycofają, to mogą być przeniesieni w zapadle prowincjonalne kąty. Innym doradzono wstąpić do Z. N. Rzpity, otwierając im horoskopy lepszej kariery.

Na taką robotę, która oburzyła nawet socjalistów, pozostaną głusi ludzie uświadomieni i niezależniejsi — ale dużo urzędników, obarczonych rodziną i materialnie zrujnowanych wycofa się z takich placówek jak Organizacja Narodowa, TSL itd., pozostawi nasze młodość i wieś polską własnemu losowi.

Nasuwają się naprawdę smutne refleksje. Przeszliśmy zwycięsko przez różne okupacje wrogów a w republikańskiej wolnej Polsce zaczyna być Polakom ciasno i nieswojo. Budzi się wzajemna nieufność i apatia. Przeciw takim metodom trzeba jak najgorzej zaprotęstować a całe nasze społeczeństwo a w szczególności patryjotyczny ogół urzędniczy wezwać do wytrwania i skupienia się koło pracy narodowej.

Dzisiejszy krytyczny nie tylko dla poszczególnych obywateli ale przede wszystkim dla Państwa okres przetrwać musimy, pamiętając, że „dłużej klasztoru jak przecora”.

Wierzmy głęboko, że z dzisiejszej walki wyjdziemy zwycięsko.

T. Z.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym śp. Stanisława Rozdoła składającą drogą serdeczne „Bóg zapłać!”

9601n

Dzieci.

Podziękowanie.

Za oddane usługi i słowa pocieszenia z powodu utraty nieodżałowanego męża Franciszka Gruszeckiego, składającą drogą serdeczne „Bóg zapłać” Związkowi Pracowników P. K. P., Kółkom muzyki, chóru oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie.

9600n

Żona z dziećmi

WIERSZEM.

Portrety małych miast Lwowa.

ALEKSANDROWICZÓWNA.

Zna ją Lwów i Tarnopol i Przemyśl i [Kraków,
Każdy w dziele oświaty ślad prac jej [napotka;
Lecz specjalnie dba ona o dzieci lwo- [wianów,
Troskliwa, niczem matka, surowa, jak [ciotka.

Nikomu nie wybaczła moralnych uste- [rek,
Nie jej inkwizycyjnej pańi nie ostudzi, — [Kształciła i chowała już pokoleń sze- [reg,
Tylko radnych nie umie wychować na [ludzi.
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 listopada 1926.

TEATR WIELKI

Czwartek, 4 bm. „Wniebowzięcie Ha-
nusi”.
Piątek, 5 bm. „Wesołe kumoszki z Wind-
soru”.
Sobota, 6 bm. o g. 3.30 po poł. „Przyja-
ciele” z Prologiem. (Przedstawienie dla
młodzieży szkolnej.) — O g. 7.30 „Wniebo-
wzięcie Hanusi”.
Niedziela, 7 bm. o g. 3.30 po poł. „Truba-
dur. (Ceny niższe popołudniowe.) — O g.
7.30 „Cyran de Bergerac”.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek, 4 bm. „Nitouche”.
Piątek, 5 bm. „Dwie kaczki na jeden
strzał”.
Sobota, 6 bm. o godz. 3 po poł. „Orlow”.
(Ceny niższe popołudniowe.) — O g. 7.30
„Nitouche”.
Niedziela, 7 bm. o g. 3.30 „Nasza zonu-
ga”. (Ceny niższe popołudniowe.) — O g.
7.30 „Życie paryskie”.

TEATR MAŁY

Czwartek, o godz. 7.30 „Jeden wieczór
humoru L. Wyrwicz”.
Piątek, „Porwanie Sabinek”.
Sobota, „Porwanie Sabinek”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk-
nych (Gmach Muzeum Przemysłowego,
wielkie od ulicy Dzieduszyckich 1 i).
Wystawa art. malarza Stefana Filipkiewi-
cza z Krakowa.

Piśma irlandzkie i szilony **Bieliznę stołową**
i pościelową w najlepszych gatun-
kach do wypraw ślu-
bnych poleca najtaniej **JÓZEF NOWAK**
Lwów, plac Marjański 1. 5. 9574r

— Teatr Wielki powtarza dziś czarujący
dramat G. Hauptmanna pt. „Wniebowzięcie
Hanusi”. Przecudna, nadziemską wzię, bła-
dnej chorej dziewczynki, snująca się przed
oczami widzów oraz świetna gra artystów,
składają się na piękne widowisko artysty-
czne, które niewątpliwie będzie stałą atra-
kcją dla miłośników dramatu. Postać Ha-
nusi dubluje dziś utalentowana artystka
dramatu p. Zofia Grzechowska. — Jutro, 5 bm.,
wspaniała opera kończąca O. Nicolai’a pt.
„Wesołe kumoszki z Winda-soru”.

— Dziś, tj. w czwartek, wieczór Wyrwi-
cza odbędzie się w Teatrze Małym z no-
wym, niezwykle urozmaiconym progra-
mem Wyrwicz zjeżdża tylko na jeden wy-
stęp. Dlatego też w interesie wszystkich
wielbicielei jego wielkiego talentu leży jak
najbardziej postarać się o bilet
wstępu.

— Komitet jubileuszowy Św. Stanisława
Kostki komunikuje pod adresem amator-
skich scen i zresztą rękodzielniczo-rze-
mieślniczych, że otrzymał na skład bardzo
piękny obrazek sceniczny dla młodzieży w
2 aktach p. t. „Na Drodze”. Autorką tej
cennej pamiątki jest twórczyni „Pożoga” —
Zofia Kossak-Szczucka. — Cena zł. 1.10. —
Adres: ul. Rutowskiego 1. 10, II. p.
— Z Organizacji Narodowej Dzieci V. m.
Lwowa. Posiedzenie zarządu O. N. V. od-
będzie się nieodwołalnie w sobotę, tj. 6
bm., o godz. 7.30 wiecz., w lokalu przy
ul. Wałowej 1. 29. Obecność wszystkich
członków zarządu konieczna.

Rozmowa z prof. Smal-Stockim.

(Specjalny wywiad „Słowa Polsk.”)

Lwów, 3 listopada 1926.

Współpracownik naszego pisma
miał sposobność rozmawiać wczoraj
z prof. Smal-Stockim, wybitnym
przedstawicielem społeczeństwa ru-
skiego. Prof. Smal-Stocki odmówił u-
działu w wywiadzie, uważając chwilę
obecną za niestosowną do wywia-
dów prasowych, ale w dłuższej roz-
mowie wyłuszczył ruski pogląd na
szereg aktualnych spraw z zakresu
problemu polsko-ruskiego.

Prof. Smal-Stocki był, jak wiadomo,
jednym z tych, którzy z ramienia
społeczeństwa ruskiego pertraktow-
wali w swoim czasie z Rządem w
sprawie uniwersytetu ruskiego, poza-
tem zaliczał się do jednego z najza-
ufniejszych współpracowników zamor-
dowanego atamana Petlury i odegrał
niemałą rolę w tym charakterze w
wypadkach roku 1920, których rezul-
tatem była osławiona „umowa” pol-
sko-ukraińska, a następnie marsz na
Kijów.

— Jaki jest cel przyjazdu pana pro-
fesor do Lwowa? Prasa podała, że
chodzi o załatwienie naprężonych
stosunków polsko-ruskich po zamor-
dowaniu śp. kuratora Sobieńskiego;
pan profesor ma mieć w tej sprawie
jakąś misję od Rządu?

— Nic podobnego. Przyjechałem
jedynie pocią do Lwowa, aby tu na
miejscu zebrać materiały od wybit-
nych przedstawicieli emigracji ukra-
ińskiej w sprawie zamordowania śp.
atamana Petlury. Żydzi oskarżają
przy tej sposobności, jak panu wia-
domo, cały nasz naród o akty terro-
ru i pogromy, które miał organizo-
wać śp. Petlura. Proces w Paryżu,
jaki ma się w tej sprawie odbyć, bę-
dzie miał z tego powodu charakter
procesu politycznego i musiny obro-
nić się przed żydowskimi zarzutami.

— Czy mogę się coś dowiedzieć o
sprawie uniwersytetu ruskiego?

— Sprawa przedstawia się dla nas
beznadziejnie. Rząd zajęty jest teraz
sesją Sejmu, za jakiś czas ogarnie
kraj gorączka wyborcza i o sprawie
uniwersytetu ruskiego nowry nie bę-
dzie. Ta sprawa może najprędzej ru-
szyć dopiero po wyborach do Sejmu.

— „Dziś” zaniesiono onegdaj arty-
kuł na temat żądań ruskich w spra-
wie uniwersytetu; czytaliśmy tam,
że Rusini żądają już obecnie nietylko
uniwersytetu z [wszystkimi fakulteta-
mi, ale za conditio sine qua non
uważają powołanie do życia polite-
chniki ruskiej, akademii gospodarczej
i t. d. Jak się ta rzecz właściwie przed-
stawia?

— Sprawa ma się tak: ośrodek
polityki ruskiej przed wojną obracał
się około stwierdzenia istnienia naro-

dowości ruskiej. Dziś jest inaczej: za
Zbruczem mamy bądźco bądź republi-
kę ukraińską. Chyba pan wie, jakie
uczucia żywią dla niej; i mnie też
obrabowano tam z ubraniami, w którym
ktoś inny teraz chodzi. Ale fakt jest
faktem, że tuż za granicą istnieje ta-
ka republika. Należałoby się z tem
liczyć. Wiemy, jakie pieniądze może
sypać Berlin i Clarków. W Berlinie
w tym roku założono w uniwersyte-
cie dosłownie ośm katedr ruskich; w
Czechach również rozwijają się po-
myślnie ruskie uczelnie. W Polsce nie
może zaś nikt zapominać, że jednak
istnieje owych kilka milionów oby-
wateli-Rusinów. Dlaczego uczelnie ru-
skie nie mają stać dla nich otworem
w granicach Polski, a nie zagranicą?
Prawda, że lepszy wróbel w garści,
jeśli chodzi o dwa lub wszystkie fak-
tultety uniwersyteckie. Ale, jak mó-
wić, o ile przed wojną można się by-
ło zadowolić nawet połową wróbla,
to dziś, ze względu na zmienione
warunki — nie możemy...

— A co społeczeństwo polskie,
przy najlepszych nawet swych chę-
ciach, może zrobić wobec tak namię-
calnych faktów jak mord śp. kura-
tora Sobieńskiego?

— Niech pan nie mówi, że doko-
nało go społeczeństwo ruskie. Roz-
mawiałem z najwybitniejszymi przed-
stawicielami wszystkich partij ru-
skich i mogę stwierdzić, że ani jedna
nie solidaryzuje się z tym okrydnym
czynnem.

— A więc tajne organizacje?

— To nie jest społeczeństwo ru-
skie. Nie trzeba się ludzić, ale wolno
również stwierdzić, że tych, którzy
uznają Polskę, chcą jej rozwoju —
jest w ruskich szeregach znakomita
większość. Proces na wschodzie nie
jest jeszcze skończony. Musi on do-
prowadzić do zupełnego znacjonalizo-
wania wschodu. Czynnikiem, który
reprezentuje najwybitniej tę ideę, jest
Polska i my wszyscy, którzy dąży-
my do tej idei, wiemy, że tylko w
silnej Polsce leży nasza przyszłość.
To jest powszechna opinia u nas.
Uznają ją nawet ci, którzy na co-
dzień mają co innego w słowie i pió-
rze dla świata, a co innego mówią
w cztery oczy między sobą. W każ-
dym zaś razie polityka negacji nie
doprowadzi do żadnych rezultatów i
z tem się należy pogodzić.

Za miesiąc będę znowu we Lwo-
wie. Chętnie porozmawiam wtedy
szerzej i ujmę to nawet w wywiad.
Może i chwila będzie ku temu spo-
sobniejsza — dodał z uśmiechem
prof. Smal-Stocki przy pożegnaniu.
(kl. lr.)

szczęśliwi; Zofia Kramczyk: „O Paryżan-
ce i modzie”, korespondencja własna z Pa-
ryża; I. K.: „Przewodnik po Warszawie”,
zawierający niezrównane informacje dla
przyjezdnych pań; „To i owo”, zbiór wia-
domości bieżących. 9654

— Wyższy kurs nauczycielski ryankow-
wy. Kolo naukowe nauczycielstwa szkół
powszechnych we Lwowie (Sekoja techni-
czno-rynkowa) uzgadnia pod protektora-
tem Rady szkolnej miejskiej wyższy kurs
nauczycielski z grupy rysunkowo-słójzo-
wej, przygotowujący do wyższego egz-
minu nauczycielskiego. Przeważna ilość
godzin na tym kursie będzie w sobotę i
w niedzielę, co będzie udogodnieniem dla
P. T. nauczycielstwa z prowincji. Zgłosze-
nia należy zwracać na ręce T. Androcho-
wicz, Lwów, szkoła powszechna im. Sta-
szica, ul. Skarbłowska. 9619

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na T. S. L.: Gono profesorów gimn.
państw. w Złoczowie, zamiast wienca na
trumie śp. kuratora St. Sobieńskiego, skła-
dają — 60 zł; Zamiast kwiatów na trumie
śp. Kaźmirza Jakubowskiego, Marian Go-
llas, prof. III. gimn., Lwów — 10 zł.

Dla wdowy Białowskiej: J. K., Prze-
mysl — 3 zł.; Zamiast światła na groby
najbliższych, Jadwiga i Zofia Lewakow-
skie — 6 zł.; Ks. J. L. — 2 zł.; Dziedu-
szczyka Marja, Palahioze — 5 zł.; Genek
Góral, pracownik z restauracji George’a,
Lwów — 5 zł.

Dla pierścionka chorej: Dzieduszycka Ma-
ria, Palahioze — 5 zł.

Dla Wł. Cichoci: Genek Góral, pracow-
nik z restauracji George’a — 5 zł.

Dla Wł. Zielińskiego: Genek Góral, pra-
cownik z restauracji George’a, Lwów —
15 zł. 9655

— Uroczystości ku czci Św. Stanisława

Kestki zbliżają się. Główną częścią progra-
mu tego święta religijno-narodowego bę-
dzie uroczysty poranek, (t. zw. akademja).
Aby choć w części młodzieży naszej oraz
gronu sier pedagogicznych ułatwić udział
w manifestacji, zarządził Komitet dwa po-
ranki: w sobotę, 13 bm. i w niedzielę, 14
bm., oiydwa o godz. 12 (kończą się o g.
1.45). Sprzedaż biletów zaczyna się z dn.
4 bm. od godz. 6 do 8 w lokalu Sodakcji
przy ul. Rutowskiego 10, II. p. Dla grona
P. T. profesorów i dla słuchaczy szkół śre-
dnich fotele naroterowe od rzedu 18-go do
końca, następnie 95 foteli II balkonu i całe
III piętro w cenie po zł. 1.50. Dyrekcje za-
kładów średnich uprasza się równocześnie
osobnym piśmie o zaaranżowanie sprze-
dazy biletów niestety w ograniczonej ilości
(na I. akademję — 523, na II biletów ukro-
wionych — 623). Terminy odbierania biletów
zamawianych naznacza się do 7 bm., bilet-
tów po 2 zł. do 9 bm., a dla młodzieży
szkół średnich do 10 bm.; po tym terminie
bilety niepodjęte będą oddane do publicz-
nej sprzedaży i to po cenach opary po po-
łudniu w Teatrze Wielkim. Komitet prosi
ustnie o zastosowanie się do powyższych
wskazówek w celu uniknięcia nieporozu-
mień i zawodu.

— Odczyty o grzyboznawstwie i hodowli
pleczarek. Na zaproszenie Izby Handl. i
Przem. wygłosi p. F. Teodorowicz, autor
licznych prac z dziedziny grzyboznawstwa
i pracujący od lat w kierunku handlowego
i przemysłowego wykorzystania grzybów
krajowych, w sali odczytowej Izby, przy
ul. Bourlarda 5 dwa odczyty, a mianowicie
dziś, 4 bm. o godz. 7 na temat „Znaczenie
grzybów dla handlu i przemysłu polskiego”
oraz w sobotę, 6 bm. o godz. 7 w tej sa-
mej sali odczyt „Hodowla pleczarek”. Izba
Handl. i Przem. zaprasza interesujących się
powyższemi kwestjami do odwiedzania po-
wyższych odczytów.

— Sekcja seminarjalna T. N. S. W. we
Lwowie chce dać możność uczenia się
uczniom zdolniejszym, którzy nie mogli
być przyjęci do Państw. Seminarjum nau-
czycielskiego męskiego, ma zamiar otwo-
rzyć prywatne seminarjum męskie we
Lwowie. Zgłoszenia i tymczasowe wpisy
przyjmuje prof. Juchnowicz w sekretarja-
cie Państw. Seminarjum naucz. męskiego
we Lwowie, ul. Nabeleka, począwszy od
3 bm. od godz. 9 do 11 przed południem.

— Przyjeżdża do Lwowa. Hotel Geor-
ge’a: dr. Jan Woytkowski z Rynanowa,
dr. Stanisław Holmki z Zarzecza, Zy-
gmunt Czarkowski z Miegowa, Halina
Hirszonowa z Katowic, Karol Turak z
Tymbarku, Helena Kozłowska z Lubacz-
wa, Ferdinand Artman Kornel Zeinier —
z Wiednia, Edwin Witte z Kraszkowic,
Henryk Gruenhaut z Drohobycza, Tomasz
Starzewski z Ludwiszcza, Emanuel Eichen-
blat z Warszawy, hr. Tadeusz Roy z Mu-
żyłowa, Adolf Klesl z Wiednia, Jakób
Ostryński, Antoni Łukowski — z Warsza-
wy.

Hotel Krakowski: Erik Colban z Gene-
wy, Constance M. Harris z Genowy, Karol
Hauser z Wiednia, Kuźmierz Lioewski z
Krakowa, Stanisław Bożodar Zelewski z
Warszawy, Janina Kozerska ze Stawu, Jan
Władysław Mostowski z Siedlec, Teodora
Modzilewska z Koszylowic, Ksawery
Myskowski ze Złoczowa, Stefan Kościłich
z Kosowa, mjr. Konstanty Abramowicz ze

— Katolicki Związek Polek urządza od-
czyt ks. sup. Mayera, w piątek, 5 bm.,
punktualnie o godz. 5, przy ul. Rutowskie-
go 10, II. p. Temat b. aktualny, szczegó-
lniej dla matek i wychowawców, „O po-
trzebie urabiania opinii katolickiej”.

— Prof. Dr. Gröer w Klinice dziecięcej
Uniw. J. K. we Lwowie, ul. Głowińskiego
1. 5. urządza dnia 4 i 5 listopada br., o g.
10.30 przed poł. kurs dietetyki dziecięcej
dla lekarzy.

— Czytelnia Akademicka zawiadamia,
że w piątek, 5 bm., o godz. 7.30 wiecz.,
w sali własnej przy ul. Łozińskiego 7 od-
będzie się zebranie informacyjne dla wste-
pujących na wyższe uczelnie. Referaty wy-
głasza pp. Montalbet i Krasinski.

— Walne zgromadzenie członków Cen-
tralnego Związku Przemysłu Fabrycznego,
odbędzie się w sobotę, 6 bm., o g.
5 po poł. w sali Izby Handl. i Przem. we
Lwowie, ul. Akademicka 17 ze statutowym
porządkiem dziennym. W razie braku kom-
pletu, najbliższe walne zgromadzenie (§ 27
statutu) odbędzie się tego samego dnia, w
tem samym miejscu i z tym samym porzą-
dkiem dziennym o godz. 5.30 po poł. Obe-
cność osób, interesujących się życiem go-
spodarczym, także nie członków Związku,
niele widziana.

— Walne zgromadzenie Młodzieży
Wszechpolskiej odbędzie się w niedzielę,
7 bm., o godz. 10 rano z następującym po-
rządkiem obrad: 1) Sprawozdanie z osta-
tniego walnego zgromadzenia, 2) Sprawo-
zdanie komisji rewizyjnej, 3) Wybór no-
wych władz, 4) Wnioski i interpelacje. —
W razie braku kompletu następnego walne
zgromadzenie o g. 10.30.

— Maturzystki I. Państw. Sem. Im. Asny
ka we Lwowie, które zdały egzamin dojr-
załości w ostatnich latach, zgłaszają się do
dnia 6 bm. od godz. 6 wieczór u koleżanki
Dąbrowskiej, ul. Kochanowskiego 49, par-
ter.

— Organizacja Narodowa IV. Dzielnicy
urządza w sobotę, 6 bm., o godz. 8 wiecz.
w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Pie-
karskiej dancing towarzyski dla swych
członków i sympatyków. Wstęp 2 zł. Bilet
aleadentki 1 zł. Bufet obfity i tan. Czysty
dochód na Ochronkę Organizacji Narodo-
wej. 9673

— W Nr. 21 „Świata Kobiecego”, który
się właśnie ukazał, jest szereg nader in-
teresujących artykułów, świadczących o co-
raz piękniejszym rozwoju pisma. I tak:
Stefania Podhorska — Okolów daje syl-
wetkę literacką Marii Dąbrowskiej; Mali-
brzan (Parv2): Rouen, miasto świątyni z
szkła i kamiennych koronek; Czesław J.
Kozłowski: „Gałanka z za plotu”, cykl li-
ryczny; K. Alberti: „Stracony rekord”, po-
wieść; Helena Zmigry-Lwowa: „Paryskie
dancingi” z pełnym wdziękiem ilustracji
Jerzego Zaruby; I. Kalinowska: „Oda-

Skożik. Stanisław Świątci z Warszawy. Marceł Wiederszał z Warszawy. Zofia i Maria Lesman z Zamościa, hr. Józef Dunin Karwicki z Misocza. Roman Grygłeszewski z Warszawy, dr. Emil Wilhelm Wassermań ze Strzyżowa, E. Henan z Równego, Edward Straczyński z Sosnowca, Józef Lewin z Wilna, Ludwik Hahn z Krakowa.

— Pocztowe porządki. Jakkolwiek uwaga, że „porto opłacono“ ma być na gazecie podana po polsku (i tak ją po dają ruskie dzienniki) — „Hrom. Hołos“ drukuje ją po rusku (np. nr. 43), bez sprzeciwu odpowiedniego urzędnika na pocztę. Może dyrekcja coś zrobi z tym urzędnikiem, a od „Hrom. Hołosu“ przestanie brać ryczałtowe porto wobec demonstracyjnego obchodzenia przepisów obowiązujących.

— Kapituła gr.-kat. wobec państwa. Niedawno ks. Szeptycki pojechał do Czech, by w Podiebradach być na uroczystości ruskiej „akademii“ rolniej, ks. Bocian znów był na poświęceniu domu Proświty na Łyczakowie, gdzie powstaje kuźnia przeciwpadźkowa stworzona przez ks. Dufkiewicza. Natomiast nikt z kapituły gr.-kat nie poszedł na pogrzeb śp. Sobieskiego, dostojnika państwa, wszyscy byli chorzy. Za to zdrowieją, gdy biorą ładne pensje rządowe i znaczne sumy, bez najmniejszej kontroli, na utrzymanie ogromnej, pomnożonej masy kleryków itd. Czy żadnej zmiany w tem wszystkim nie będzie?

— Także geografia. W „The New York Herald“ z 19 października b. r. podano następującą depeszę: „Warszawa, poniedziałek — William P. G. Harding, dyrektor Federal Reserve Bank w Bostonie, jest tu oczekiwany wkrótce w związku z planami elektryfikacji Polski. Tytuł depeszy tej brzmi: „Finansista w Rosji“. Także geografia!

— Loteria dobroczynna. Dnia 22. grudnia odbędzie się ciągnienie 9. Loterii państwowej na cele dobroczynne. Na 50 tysięcy losów (cena losu 6 zł., połówki 3 zł.) jest 7 tysięcy wygranych, w tem 30 wygranych od 100 zł. w górę (największa wygrana 30 tysięcy zł.), reszta zaś po 50, 40, 30, 20, i 15 zł., ponadto w poszczególnych grupach setkowych są wygrane po 10 i 8 zł., które przypadają na każdy los danej serii setkowej.

Nowa placówka przemysłowo-sportowa, sklep Warszawskiej Spółki Myśliwskiej został wczoraj uroczystie poświęcony przez ks. St. Sadowskiego wobec Kierownictwa, personelu i zaproszonych gości, wśród których byli obecni hr. Bielski, prezes MTL, wiceprezesi Czarkowski-Golejewski i Mniszek, p. Cieński, hr. Borkowski, p. Uwiera, redaktor „Łowca“ z Warszawy p. Stolz, dyrektor Lilpop i w. in. — Po poświęceniu podejmowano gości skromnym śniadaniem w Kasyńce narodowej przy ul. Mickiewicza.

Nowy sklep, o wspaniałej wystawie myśliwskiej mieści się w hotelu Europejskim, przy placu Mariackim. 9676

— Wysładanie z wozów tramwajowych. Stosować ściśle zasadę, że wsiadanie do wozów tramwajowych odbywa się tylko tyłem, a wysiadanie przodem, czy też tolerować również — tak to jest obecnie — wysiadanie tyłem, jak forma, — o to dyktat twardy, jak gwóźdź, a ważny, jak kwestja wstawiania i siadania Sejmu. Miejska Komisja elektryczna zajmowała się wczoraj, poza sprawami budżetowymi, właśnie owym skomplikowanym zagadnieniem (tramwaji, nie Sejm). Nie utrzymał się wniosek na bezwzględne przestrzeganie wysiadania przednią platformą, natomiast uchwalono, by pasażerowie z wewnątrz wagonu wysiadali tylko przodem, z tyłu zaś platformy drogą najbliższą, tj. tyłem. Ponieważ u wyjścia na przednim pomoście stoja często posterunkowi PP., co utrudnia wysiadanie, postanowiono ograniczyć liczbę posterunkowych, jadących wozem, do dwóch.

— Echa zagadkowego zajścia obok cmentarza kleparowskiego. Donieśliśmy onegdaj o zagadkowym zajściu, jakie miało miejsce ubiegłego poniedziałku obok cmentarza kleparowskiego,

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzedzenie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 listopada b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4-80.

Rabunkowe morderstwo w Lewandówce.

Przez nieznanego sprawcę zamordowana żona dorożkarza.

W dniu wczorajszym około godz. 12 w południe zawiadomiona została Ekspozytura policyjno-słedsza o morderstwie, dokonanem na osobie Katarzyny Stańkowej, żony dorożkarza, zamieszkałej przy ul. Kosiążka 11, w Lewandówce.

Na miejscu zbrodni.

Na miejsce zbrodni wyjechali bezwzględnie kom. Białkowski, kierownik Ekspozytury oraz kom. Batorski wraz z wywiadowcami. Mieszkanie, w którym morderstwo zostało popełnione, znajduje się w domku, położonym przy dość ruchliwej ulicy. Od podwórza prowadzi niewielka ścieżka do kuchni, poza którą znajduje się pokój. Zarówno pokój, jak i kuchnia swymi oknami zwrócone są do ulicy.

Przybyłym na miejsce przedstawił się straszny widok. Obok balii z umywalką leżała w szeroko rozlanej kałuży krwi Katarzyna Stańkowa, licząca 56 lat, — z rozpiętą głową. Cies, zadany jej przez nieznanego sprawcę siekiere w tył głowy, był tak silny, iż czaszka została rozdarta na dwoje i mózg wypłynął. Śmierć nastąpiła bezwzględnie.

Niestychane napady rabunkowe na gościńcu pod Szkiem.

Janów. (Tel. wł.). Wczorajszej nocy na gościńcu między Janowem a Szkiem — pięciu sprawców, nieznanych na razie, uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych, ubranych po wiejsku, czatując w lesie — zatrzymało przejeżdżające furi i rabowało jadących niemi kupców. W ciągu nocy sprawcy ci obrabowali w ten sposób jedenaście fur — zabierając przejeżdżnym kupcom żydowskim duże kwoty pieniężne.

Jednemu z nich zrabowali 600 zł., drugiemu 1.000 zł. — Posterunek policyjny w Janowie, późno przez jednego

Sprawca po zamordowaniu Stańkowej.

co mogło nastąpić pomiędzy godziną 9-tą a 10-tą przed południem, porzucił skrwawioną siekiere w beczce z kartoflami, poczem udał się do pola, z którego zabrał pięć ubrań męskich, pewną ilość bielizny, oraz zrabował 80 zł. w gotówce i przez nikogo niepostrzeżony zniknął bez śladu.

W krytycznym czasie maż zamordowanej Stańkowej znajdował się wraz z dorożką na miejscu, nieobecni byli również i trzej ich synowie, jeden zajęty na koleji, dwaj inni w ostatnim czasie zredukowani robotnicy — wyszli z domu celem poszukiwania pracy.

Ponieważ siekiere zazwyczaj leżała w szopie, sprawca — jak się zdaje — wstąpił najpierw do szopy a zabrawszy stamtąd siekiere — zakradł się przez ścieżkę do otwartej kuchni i z tyłu zaszedłszy uderzył Stańkową siekiere w głowę. Mord, dokonany w biały dzień przy ludnej ulicy, wywołał w Lewandówce wrażenie, to też przez cały dzień tłumy zbierały się przed miejscem zbrodni.

Komisja sądowno-lekarska z r. Witoszyńskiego przeprowadziła sekcję zwłok w dniu dzisiejszym o godz. 10-tej przed południem.

z obrabowanych zawiadomiony — wysłał na miejsce dwóch posterunkowych — którzy jednak nie zdołali przytrzymać sprawców. Nad ranem kuncy żydowscy zgłosili się na tutejszym posterunku i złożyli zeznania. Bandyci zatrzymując furi pod groźbą rewolwerów — kazali kupcom zsiadać z wozów — przeszukiwali im kieszenie i zabierali portfele z pieniędzmi. W ogólności bezpieczeństwo na tym gościńcu od długiego czasu pozostawia wiele do życzenia.

— Ze sali szpitalnej, Z Kantonki Strumitowej przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala Antoniego Wachmana, rolnika, liczącego 19 lat, przebitego nożem w okolicy serca przez nieznanego sprawcę. W czasie ogólnej zamieszania w czasie bójki Wachman pchnięty został przez jednego ze swych przeciwników, którego nazwiska nie zdołał zapodać.

— Nowa seria włamań znajduje się we wczorajszym raporcie policyjnym. Wyprawy włamywaczy przypadają przeważnie w tej serii na noc wczorajszą. I tak do mieszkania dozorca domu Jakóba Hroinlaka — przy ul. Gródeckiej 1. 41 włamali się późnym wieczorem złodzieje i po rozbiciu kufra ukradli 45 zł. — Nieznani sprawcy rozbili kłódkę zamknięcia okna wystawowe w restauracji Pomocznia przy ul. Listopada i skradli kilkanaście flaszek likieru — wartości 310 zł. — Do mieszkania Józefa Ozgi przy ul. Inwalidów

1. 23 włamali się złodzieje, skradli znaczną ilość garderoby i zabrali... kilka wazonów kwiatów. — Adolfin Strang, zamieszkały przy ul. Źródlanej 1. 67, zawiadomił policję, iż nieznanymi złodziejami utworzył jego mieszkanie i skradł czarne futro i garderobę — wartości 900 zł. — Jeszcze jedno włamanie notuje raport policyjny — do nosząc, iż złodzieje nocą włamali się do sklepu Nesch Rosena przy ul. Wołyńskiej 1. 36 i skradli 40 kłgr. mydła, oraz znaczną ilość rozmaitych towarów, które spakowali do drzewnej walizy. Naturalnie zbiegli bez śladu.

— Z kradzieży. Policja aresztowała wczoraj Marię Bozen pozostającą w służbie u Alfredy Czmielewskiej przy ul. Świętokrzyskiej 1. 3. Młoda ta służąca korzystając z nieobecności swej służbodawczyni — skradła z jej torebki banknot 100-żłotowy i zbiegła. — została jednak przez policję przytrzymana. — Aresztowaną dalej została Stefania Futej za kradzież garderoby na szkole Józefa Jarolińskiego, służącej przy ul. Suptńskiego 1. 5.

— Aresztowanie awanturnika. Aresztowany został wczoraj Herman Friedmann, fryzjer, zamieszkały przy ulicy Żółkiewskiej 1. 28 za wywołanie awantury w szynku Grufta przy ul. Sykstuskiej 1. 4, gdzie spożywszy obfita kolację i wypijwszy sporo alkoholu — nie chciał wyrównać rachunku.

— Pożar przy ulicy Stryjskiej. Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w małym domku, położonym przy ul. Stryjskiej 1. 46. W domku tym, stanowiącym własność niejakiego Bojarskiego, zamieszkiwał Bazyli Pawlikowski, który pragnąc uwolnić się od zagnieżdzonego w spróchniałej podłodze mnóstwa karakonów i innych pokrewnego typu stworzonek — palił w szparach podłogi papier i spowodował pożar. Ogień w niedługim czasie zniszczył cały domek. Pawlikowski uwolnił się od karakonów, ale i pozbawił się dachu nad głową.

□ ŻÓŁKIEW. Z żałobnej karty. Dnia 17. b.m. zmarł w Żółkwi dr. Karol Muszkiec, emerytowany dyrektor szpitala przeżywszy lat 80. Sp. Zmarły studiował w Krakowie i przed 52 laty objął kierownictwo tutejszego szpitala, który w ciągu lat znacznie rozszerzył i wyposażył w najnowsze urządzenia. Nie zamierzał sp. zmarły lekarz - chirurg i pracy obywatelskiej. Wchodził przez szereg lat w skład rady miejskiej i gminy przed dwoma laty z okazji 50-letniego jubileuszu nazwał jego imieniem ulicę Szpitalną i uczciła go nadaniem honorowego obywatelstwa. — Pogrzeb odbył się dnia 19-go b.m. Wzięła w nim udział ludność miasta i okolicy. Nad mogiłą pożegnał zasłużonego obywatela imieniem reprezentacji miasta prof. Dworski Sp. Zmarły cieszył się niestychaną sympatią i czcią powszechną i śmierć jego wzbudziła głęboki żal w najszerzych kręgach miasta i powiatu.

Cześć Jego pamięci.

==○==

+ Ofiary auta. Tragiczną statystykę wypadków samochodowych zamieszczają dzienniki amerykańskie. Okazuje się, iż w okresie czasu pomiędzy 1 stycznia a 30 września 1926 roku automobile w Stanach Zjednoczonych zabiły 13.000, raniły zaś 350.000 osób. W niejednej wielkiej bitwie nie padnie tyle ludzi.

Kradzież listów amerykańskich w Stanisławowie

Stanisławów. (Tel. wł.). Gusta Grosówna, zamieszkała w Stanisławowie przy ulicy Zosina Wola 1. 12, otrzymała w dniu wczorajszym od swego brata, przebywającego w Ameryce list, z którego treści wynikało, iż mieścił w sobie czek nr. 6.038.588, opiewający na 20 dolarów. List jednakowoż nie zawierał wymienionego czeku. W sprawie tej kradzieży prowadzi dochodzenia policja, która przestrzega banki i kantory przed transakcją w tej sprawie.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 3 listopada.

Nabożeństwo żałobne. Staraniem dyrektora szkół średnich i inspektora szkół powszechnych odbyły się w piątek w obu katedrach rzymsko i grecko-katolickiej i kościele Serca Jezusowego żałobne nabożeństwa za spótki duszy sp. kuratora Sobieskiego. Msze żałobne odprawili: ks. biskup Fischer i ks. kan. Sarna; przemówienia zaś wygłosili ks. kan. Wasił i ks. prof. Biernat. Równocześnie odbyła się w katedrze msza św. żałobna, zamówiona przez tutejsze organizacje oświatowo-społeczne.

Posiedzenie rady gminnej. Po dłuższej przerwie, spowodowanej renowacją sali obrad, zebrała się we środę rada gminna na posiedzenie. Przed porządkiem dziennym radni socjalistyczni poruszyli sprawę zaprowadzenia gminnego zakładu pogrzebowego, gdyż prywatne wyzyskują ludność biedną. Przy punkcie pierwszym porządku dziennego przyjęto wniosek Magistratu, domagający się 100 proc. dodatku do opłat od patentów akcyzowych na wyrób i sprzedaż trunków. Z kolei wybrano 3-ch członków i tyłu zastępców do komisji szacunkowej podatku dochodowego na okres trzyletni. Wybrani zostali radni: pp. Karol Janicki, dr. Probststein i Bystrzycki Michał; zastępcy: Wajda, Wiśniewski, Oesterreicher. — Przyjęto zamknięcie rachunków z budowy transformatorów oraz kilka opinii w sprawach przyniesionych. Na posiedzeniu tajnem posunięto do stopnia VIII. p. Kazimierza Damaszkę oraz udzielono szereg zaliczek od 100—300 zł.

Wracają z Palestyny. W ciągu roku ubiegłego i bieżącego roku wyjechało do Palestyny kilka rodzin żydowskich. Obecnie wszystkie wracają z kochanej ojczyzny do niewdzięcznej Polski i Przemyśla, gdyż w Palestynie — jak twierdzą — z powodu nędzy i prześladowań dłużej przebywać nie mogą.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 1 listopada.

V Tydzień Akademika w Stanisławowie rozpoczyna się dnia 6 listopada. Program ułożony przez wojewódzki komitet pomocy wypełni cały tydzień i przedstawia się następująco: Dnia 7 bm. odbędzie się zbiórka na „Dom Zdrowia w Mikuliczynie” przeznaczony do wyłącznego użytku dla młodzieży akademickiej. O 4 popoł. tego samego dnia odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy herbatka przy koncercie wraz z równoczesną rozprzedażą losów loterii fantowej. Dnia 11 b. m. herbatka tańcząca w „Uniońce” na dochód „Tygodnia” wraz z dalszą rozprzedażą losów. Dnia 14 bm. druga zbiórka na „Dom Zdrowia” w Mikuliczynie. Poza tem w ciągu tygodnia odbędą się na dochód „Tygodnia Akademickiego” trzy przedstawienia kinowe: o szczegółach doniosą afisze. Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się program tegorocznego „Tygodnia Akademika”, który niewątpliwie nasze społeczeństwo w sposób należyty poprze. Kto cokoś więcej tylko zna ważki, wśród jakich prowadzi swe studia polska młodzież akademicka, ten z pewnością nie uchyli się od ofiary na rzecz tych, o których ciężko i wszędzie mówi się: pisze jako o „przyszłości i nadziei” narodu. Frazesy chociażby i ładne nie wystarczą, trzeba przede wszystkim czynu.

Nabożeństwa żałobne za dusze sp. kuratora Stanisława Sobieskiego odbyły się w piątek dnia 22 ub. m. w świątyniach wszystkich wyznań. W kolegiacie łacińskiej nabożeństwo odprawił ks. kan. Kummer, kazanie żałobne wygłosił ks. dr. Janicki. W uroczystościach wzięli udział liczni przedstawiciele władz rządowych, autonomicznych i organizacji społecznych.

Równocześnie pokazała grupa złożona z przeszło 100 osób wzięła tego samego

dnia bezpośredni udział w pogrzebie sp. Kuratora we Lwowie.

Z Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej r. Maksymowicz interpelował w sprawie braku spirytusu denaturowanego w mieście, prosząc prezydium o interwencję w tej sprawie w Izbie skarbowej.

Po powzięciu drugich uchwał w sprawie: 1) zmiany statutu o poborze podatku ładunkowego, 2) konwersji obligacji pożyczek miejskich, 3) poborów opłaty gminnej za psy na rok 1927, — przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe za rok 1925 trzech zakładów miejskich, zreferowane przez rr. Höflingera, Ruckera i Felsztyna.

Fundusz rzeźniany wykazał w roku sprawozdawczym w przychodach 658.929 zł.; w rozchodach zaś 580.516 zł., nadwyżka wynosząca 78.413 zł. będzie użyta na zakupno węgla i na odnowienie urządzeń maszynowych zakładu.

Ze sprawozdania, dotyczącego miejskiego

zakładu gazowego, dowiadujemy się, że w roku sprawozdawczym konsumpcja gazu wyniosła około 5 milionów metrów kubicznych, czysty zysk zakładu 111.088 zł. obecna wartość m. zakładu gazowego 1,036.000 zł.

W chwili objęcia zakładu przez gminę wartość ich obliczono na 280.280 k.). Wydatki ogólne za r. 1925 wyniosły 2.387.041 zł., dochody ze sprzedaży gazu 2,020.062 zł. produktów ubocznych 354.348 zł.

Miejska Kasa oszczędności wykazała w roku 1925 — 156.220 zł. zysku (w roku 1924 — 42.894 zł.). Obrót Kasy był bardzo znaczny. Majątek zakładu wynosił 5,933.946 zł. Zamknięcie przyjęto do wiadomości.

Kierownictwu tak M. Kasy Oszczędności, jakoteż Zakładu gazowego i Rzeźni, wyraziła Rada miejska szczerze uznanie za wzorowe prowadzenie zakładów.

Z SALI SADOWEJ.

Operetkowy rabunek.

Mikołaj Berko 22-letni parobek z Czeremchów pow. Zółkiew, 19-letni brat jego Ilko i 28-letni Piotr Materna nasłuchiwały się o rabunkach popełnionych w pow. Zółkiewskim przez bandę rabusiów Ozimina, Zielińskiego i Sp., którzy niedawno, jak o tem donosiliśmy, skazani zostali na 7 lat więzienia, postanowili pójść w ich ślady i dokonać dzieła, któreby chociażby powiat zadziwiło.

Dowiedziawszy się, że w sąsiednim Magierowie mieszka bogaty gospodarz Włodzimierz Tymko, którego między 5 a 6 lipca br. nie było w domu, powzięli zamiar dokonania nocnego napadu, w nadziei, że ewentualny łup opłaci trud. Ponieważ wiezieli, że zawodowi rabusie posługują się latarką elektryczną — kupili sobie baterję do znalezionej starej latarki, zaopatrzyli się w żelazne drągi i rewolwer i wybrali się w nocy na 7 lipca na dom Tymki, zapominając o jednej okoliczności, że w Magierowie wszyscy ich znali i że w lipcu o godz. 2 już dnieje.

Rachuby, co do nieobecności gospodarza ich nie zawiodły. W domu znajdowała się jedynie żona jego Antonina z dwógiem dziećmi.

O inowizyjnej godzinie rabusie przy zachowaniu wszelkich prawideł złodzieckich przedostali się na obejście i młki

a nie mając odwagi wpaść wprost do mieszkania, dostali się najpierw do piwnicy, gdzie dla nabrania animuszu wypili butelki soku borówkowego i cały zapas mleka. Po zabraniu jakiegoś starego kożucha i spodni podkradli się pod okno Tymki i zbudziwszy Antoninę, zaczęli wołać „dawaj pieniądze, bo strzelamy”. Gdy Tymkowa, drżąc ze strachu zbliżyła się do okna — rabusie odwróciły głowy, by ich nie poznała, ale nie przestawali grozić.

Przerażona kobieta zaczęła wzywać pomocy, ale nie widząc skutku swego krzyku, poszła do sierzni, gdzie miał ukrytą paczkę banknotów 5 zł. w sumie około 800 zł., wyjęła z niej, jak twierdziła 500 zł. i wyrzuciła je rabusiom przez okno.

Uradowany Berko rzucił się na łup i wtedy Tymkowa przy brasku świtu poznała go. Jako, że była kobietą chytrą, nie zdradziła się z tem, ale na drugi dzień zawiadomiła posterunek i cała banda dostała się pod klucz.

Wczoraj wszyscy trzej staneli przed sądem przysięgłych, oskarżeni o rabunek i kradzież.

Rozprawę prowadził s. o. Matkiewicz, oskarżał prok. Wondranisch.

Oskarżeni przyznali się do winy, łup jednak zmniejszył do 50 zł.

Puszczanie w kurs fałszywych dolarówek.

Przed Trybunałem sądu karnego odbywała się wczoraj odroczone swego czasu rozprawa przeciwko Wiatłowskiemu i Maławskiemu oskarżonym o to, że puszczali w kurs fałszywe 20-dolarówki. Dolarówek tych miał dostarczać Wiatłowski, Maławski zaś zgłaszał się po po-

radę do różnych lekarzy, płacił rewizyty fałszywą 20-dolarówką, otrzymywał resztę w złotych lub prawdziwych dolarach.

Po przesłuchaniu świadków, rozprawę odroczone do dziś godz. 9 rano.

Sport.

(p) Konferencja prasowa Polskiego Związku Narciarskiego. Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego urzęduje w dniu 8 bm. w swoim lokalu (ul. Żółkiewska 23 m. 5) konferencję prasową, na której pragnie zapoznać przedstawicieli prasy ze swoją działalnością związaną z przygotowaniem sezonu narciarskiego. Na konferencji tej podany zostanie program zawodów narciarskich w bieżącym sezonie. Początek konferencji o godz. 18.

Pływalnia kryta HKS Varsovia. Jak wiadomo, HKS Varsovia zamierzał jeszcze w roku bieżącym zabrać się do budowy własnej pływalni krytej. Z powodu jednak nieprzychylnego stanowiska Magistratu — musiał klub w tym roku z powyższego projektu zrezygnować.

Odczyt p. Schroedera. Ostatnio odbył się w sali YMCA odczyt p. Schroedera pt.

„O zasadach treningu”. P. Schroeder był dawniej trenerem drużyny lekkoatletycznej USA na Olimpiadzie w Antwerpii, a następnie kierownikiem wychowania fizycznego YMCA na Europę (w Genewie). Obecnie objeżdża on wszystkie niemal kraje europejskie. P. Schroeder wyrażał się bardzo pochlebnie o domu YMCA w Krakowie. — Odczyt, który zgromadził 150 słuchaczy, nacechowany był wysoką znajomością rzeczy i wywołał następnie żywe zainteresowanie się.

Sukces Stekera w Gdańsku. Ostatnio zakończył się w Gdańsku międzynarodowy turniej zapasniczy dla zawodowców, który przyniósł niespodziewany triumf i I. nagrodę warszawianinowi Stekerowi, który wygrał 25 spotkań. W pobitem p. Stekera zapaśnicy tej miary co Kawał, Schmidt, Westergaard, Rissbacher i inni.

Wszyscy zapaśnicy wyjechali do Krakowa, gdzie turniej rozpoczyna się w pierwszych dniach listopada.

Mecz piłkarski Polska—Austria zostanie odwołany. Według informacji ze Związku piłkarskiego mecz piłkarski Polska—Austria, wyznaczony na 7 bm. w Krakowie, został odwołany z powodu niepewnej pogody i wskutek wielkiego ryzyka finansowego. Wobec tego mecz ten odbędzie się na własne.

Polski Związek Klubów Łuczniczych. W dniu 28 bm. odbyło się pierwsze zebranie, poświęcone sprawom sportu łuczniczego. W skład komisji organizacyjnej PZKL weszli pp. Czerkiewiczowa, prof. Evert, kpt. Falski, dyr. Giżycki, mjr. Kierzkowski, p. Miłobędzki, red. Królikowski, kpt. Kurleto i por. Zarzycki. Komisji organizacyjnej powierzono legalizację wzorowego statutu Klubu Łuczniczego, rozwinięcie propagandy wśród klubów i stowarzyszeń sportowych, zorganizowanie kursu instruktorstwa i urządzenie toru łuczniczego. Z wdzięcznością przyjęto zaoferowany przez dyrektora Góczyńskiego grunt dla toru łuczniczego. — Jak się dowiadujemy, do szeregu łuczniczych gmin są nasze gminy sportowe, a wśród nich p. Halina Konopacka.

Polski Związek Piłki Siatkowej i Koszykowej. W środę odbyło się organizacyjne zebranie PZPSK w Łodzi. Do zarządu weszli: pp. Szmidt, Robakowski, Thrypke, Chelmoński, Nowak i inni. Członkiem Związku jest obecnie 7 organizacji sportowych.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Czwartek, 4 listopada.

Mediolan. (315.8) Godz. 21: Koncert w II częściach.

Praga. (348.9) Godz. 20: Komunikat meteorologiczny.

Paryż. (1750) Godz. 16.45: Godzina klasyków.

Rzym. (422.6) Godz. 21: Uroczysty obchód zwycięstwa Włoch.

Warszawa. (400) Godz. 17.30: Koncert popołudniowy. — Godz. 19.45: Rezonans. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: powiększona orkiestra „Polskiego Radia”, p. Józef Ozimowski (dyrekcja), p. Zofia Pińska (śpiew). Cz. I. 1. a) Bellini: Uwertura do opery „Norma”, b) Saint-Saens: Preludium i pochód z „Dejaniry” — wykon. orkiestra; 2. a) Ponchielli: Arja z op. „Gioconda”, b) Joteyko: Frotola italiana z op. „Zygmunt August”, odśpiewa p. Pińska; 3. Halcy: Muzyka baletowa z op. „Żydówka” wykon. orkiestra. Cz. II. 4. Weber: Uwertura do op. „Wolny strzelec”, wykon. orkiestra; 5. a) Ryszard Wagner: Aniol, b) Różycki: Jasna Leśnica, wykon. p. Pińska; 6. R. Wagner: Muzyka baletowa z op. „Rienzi”, wykon. orkiestra. — Sygnal czasu. Informacje prasowe.

NIEBIESKI punkt — oto najlepsze działy w świecie słuchawek; głośniki Gaumonta to szczyt doskonałości; kondensatory Förga to ideał radioamatora. — Te akcesoria dostarcza najtańiej: „**RADIO-KINOFOT**” LWÓW, 3-go Maja 11a. Telefon Nr. 34-26. 9594

Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

3 listopada.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	74° 2	39 0	36 7
Temperatura w °C	+ 20°	+ 4 0°	+ 3 2°
Kierunek wiatru	ESE	SE	SE
Wiatr km./godz.	30	30	22

Temperatura najwyższa + 50° C, najniższa + 0 5° C

Uwaga: Przedpołudniem więcej pochmurno, po południu i wieczór pogoda. Godziny podane według pośrodku lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 bm.: Przeważnie pochmurno, rankiem mglisto, miejscami przelotne drobne opady, chłodno, w środku i północnym wschodzie oraz na wschodzie przymrozki i słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

==O==

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konkursy zdolności wytwórczej.

Na łamach „Drogi Naprawy” umieścił Władysław Grabski interesujący artykuł o konkursach zdolności wytwórczej, z którego ważniejsze ustępy niżej przytaczamy. Przykładem są Włochy. Tam zdołano znacznie ożywić tempo produkcji, tam odbywają się teraz popisy, na których uświadamia się znaczący postęp, jaki naród ten zrobił na wielu polach życia gospodarczego, dawniej mocno zaniedbanych. U nas tylko się narzekają i formułują postulat, tam zaś widoczna znaczna działalność na polu oddziaływania na producentów w kierunku większej intensyfikacji ich wytwórczości. Jednym z objawów tej pracy to konkursy i popisy tych, którzy najlepiej, najwięcej i najtaniej produkują. Dziedzina ta u nas jest rażąco zaniedbana. Miewamy wystawy i targi, czasem udane zupełnie, świadczące o naszej żywotności na wielu polach i o postępach naszej możliwości ekonomicznej. Ale właściwych konkursów i popisów u nas się nie urządza. Gdyby powstała inicjatywa, by zorganizować po różnych okręgach kraju, a następnie i w całym kraju, konkursy z nagrodami dla tych: kto dawał największy dochód z morza różnego typu własności w ciągu ostatnich trzech lat, kto miał największe plony, najwięcej inleka od krowy itp., największą wydajność w różnych dziedzinach przemysłu i handlu itp., to dziś zapewne spotkanoby jakąś inicjatywę z całą masą zastrzeżeń. Dziś ogół twierdzi, że warunki są takie, iż dochodów mieć nie można wcale, więc popisywanie się dochodowością lub wydajnością widziane byłoby jako coś niewłaściwego. A jednak taka psychika jest objawem chorobliwym, który należy przezwyciężyć i przeobrazić. Jeżeli widzimy w podniesieniu produkcji istotne źródło samostanowienia, powinniśmy szczególnie cennie sposoby możliwości podnoszenia produkcji zarówno brutto jak i jej dochodowości. Powinniśmy wydobywać odpowiednie przykłady na światło dzienne, stawiać je innym przed oczyma, by mogli się przekonać o tem, jak można sobie nawet w trudnych warunkach radzić, w czym można się śladami innych. Na ile ogólnie niewiary w celowość wysiłków indywidualnych, wskrzesimy w ten sposób niezbędne siły moralne, bez których nie większego nie tylko w życiu politycznym ale i w gospodarstwie nie osiągniemy.

Czynnikiem pobudzającym wolę do czynu, do decyzji, płodnej w skutki, jest dobrze zorganizowany pokaz i konkurs dodatnich rezultatów u tych, którzy umieli przy pomocy własnej siły umysłu i charakteru, dojść do lepszych od innych rezultatów, pomimo ciężkich warunków naogół dla wszystkich jednakowo panujących. Tacy ludzie powinni być wynajdywani, podawani jako wzory, nagradzani, szanowani i uznawani. Powinna się wytworzyć cała miestniejąca dziś atmosfera zasługi gospodarczej. Dziś na ludzi, którzy uzyskują rezultaty na polu gospodarstwa patrzą się inni z niedowierzaniem i sądzą, że to jakiś traf, jakiś przypadek im dopomógł. Nigdy się nie przypuszcza, że powodzenie mogło być rezultatem ich zasługi. Dochodzi na ile do tego

absurd, że ludzie, którym się powodzi, kryją się z tem „przed innymi”. Bardzo często widoczne jest to u włościan. A właśnie jest rzeczą najważniejszą, by wśród tej ogromnej warstwy naszego narodu wydobywać na jaw prawdziwe talenty na polu walki o byt i pracy gospodarczej. Gdy personal instytucji rolniczych i gdy członkowie ich będą zajęci wyszukiwaniem tego, co jest najwybitniejsze w zakresie pracy i powodzenia w pracy, będą mieli w ręku materiał znacznie cenniejszy do oddziaływania następnym na innych, którym trzeba dać pobudkę do postępu, od tego, co mogą znaleźć w książkach i w piśmie. Same zresztą pisma i książki zapłodnią się właśnie materiałem, który dostarczy życie.

Trudność największą w realizowaniu myśli, przezemnie poruszonej, widzę nie w braku funduszy na działania, nie w braku ludzi do jej przeprowadzenia, a w błędnym kierunku całej naszej psychiki zbiorowej. Zważaliśmy sami o sobie. Wydaje się nam, że wszystko jest złe, że nie się nie opłaca, że niema widoków na lepsze, że sami sobie nie poradzimy. Jest to nieszczęsny stan, który jest, oczywiście, wynikiem trudnych warunków, w jakich się znajdujemy, ale który te trudności tylko zwiększa i petryfikuje. Z tego trzeba się otrzasać, przestać trochę narzekać i spojrzeć w głąb samych siebie.

Często lubimy mówić, że w naturze polskiej leży indywidualizm. Szczęśliwie by to było, gdybyśmy naprawdę byli indywidualistami. Ale u nas częściej niż gdzieś indziej, słyszy się wyczekiwania rady na każde niedomagania od rządu. To nie jest indywidualizm ale mazgajstwo. Prawdziwy indywidualizm ten, który idzie z prądów cywilizacji zachodniej, gdyż ją wytworzył — to wiara, że wewnątrz niej wartości człowieka są zawarte największe siły, przy których pomocy przełamuje się przeszkody i toruje drogę ku lepszej przyszłości.

Odszukajmy te siły wśród nas samych na polu działalności gospodarczej, wydobywajmy je na jaw otaczającymi nadejrzem uznaniem, stawiając jako wzór do naśladowania, robimy z nich przedmiot masowego nauczania i propagandy, a zbliżać się będziemy wtedy istotnie do naszych zachodnich sąsiadów na polu intensywności życia gospodarczego. Cesarz niemiecki przed wojną sam robił pokazy rezultatów, jakie otrzymał z gospodarowania we własnych majątkach. Było to opisywane, drukowane i rozsyłane. Nadawał on, w ten sposób ten pewien kierowniczym warstwom swego narodu. Dziś Włochy urządzają na wielką skalę na gruncie ludowym swoje popisy i konkursy postępu produkcji. Dla nas więcej, niż dla innych narodów, potrzebna jest zachęta do tego, by otrząsnąć się z apatii gospodarczej i przełamać rutynę, która w wielu dziedzinach trzyma nas na poziomie zacofania, a jednocześnie by wykazać, jakim sposobem można drogą energii osobistej zabezpieczyć istotne powodzenie w pracy wytwórczej z jakowiększą dla kraju korzyścią.

Władysław Grabski.

Budżet państwowy a roboty publiczne.

II.

Budownictwo wodne u nas, tak bardzo ważne z punktu widzenia gospodarczego z małymi wyjątkami odnoszącymi się do Wisły, tak prawie jakby nie istniało. Cały szereg rzek podkarpackich, które mogłyby być błogosławieństwem okolicy, niszcza

rok rocznie okoliczne grunta, zrywają prymitywna komunikację, będąc w istocie swojej istnem przekleństwem całych połaci kraju. Dotacje przeznaczane w budżecie państwowym na cele regulacji rzek, nie mogą zaspokoić nawet setnej części istotnych po-

trzeb i przeznaczane są tylko w dawnych homeopatycznych na lokalne zabezpieczenie tu i ówdzie brzegu w istocie swojej dla braku zasadniczego programu regulacyjnego mającego w zupełności, nie przynosząc krajowi żadnego pożytku. Musimy ze skrucą uderzyć się w piersi i przyznać, żeśmy dla opanowania wielkich wód, dla uszlachetnienia często domosłych arterii wodnych albo nie albo prawie tylko co nic nie zrobili. Zwracam przytem uwagę, że już w r. 1913 w czasie zjazdu stałej delegacji polskiej zresztę technicznych, która w okresie istnienia poszczególnych zaborów stanowiła jedyny łącznik polskiego, światła technicznego, demonstrował znany działacz na polu budownictwa wodnego dr. R. Ingarden w osobnym referacie poparty szeregim planów regulacji rzeki Stryja jako już ukończoną i wzorowo prowadzoną. Okres działań wojennych oraz naszej passywności zniszczył, jednak na tej rzeczy prawie zupełnie dorobek całych dekad lat tak, iż dzisiaj rzeka ta przedstawia wprost typowy okaz zdżeczenia. To co mówię o Stryji da się miastety zastosować prawie do całego Podkarpacia. Podobnie przedstawia się sprawa z bardzo pięknym swego czasu postawioną regulacją potoków górskich. W związku z tem panuje zupełna pustka w dziale wyzyskania sił wodnych oraz skojarzonych z tem zbiorników retencyjnych. Sprawa niezmiernie ważna, która z jednej strony pozwalając na wyzyskanie istniejących sił przyrody w formie „białego węgla” dozwoliliby także na opanowanie rocznych powodzi. Jedyny wyjątek, który na nasze dobro powinien być zapisany, stanowi przegrada na Sołe w Porębie, budowanie niestety z powodu ciągłego braku środków materialnych w tempie tak powolnem, że zachodzi obawa czy okres jednej generacji pozwoli na jej ukończenie.

A przejdźmy teraz na północny wschód i zapytajmy, cośmy zrobili dla osuszenia Polesia, dla wyrwania wodzie dziesiątek tysięcy km. kwadr. kraju i oddania go kulturze i rozwojowi. I znowu odpowiedź musi wypaść dla nas druzgocąca. Rozumiem doskonale, że są to wszystkie prace wymagające wysiłku długich i znojących lat, ale przecież kiedyś trzeba je rozpocząć, gdyż inaczej potoczymy się ku zupełnemu zacofaniu i ruinie.

Zresztą zainteresowanie się tą sprawą obcych — przypomina nam ostatnią wycieczkę gości zagranicznych, celem oglądnięcia naszych stosunków wodnych — okazuje, że nawet z punktu widzenia eksploatacyjno-finanseowego, nie musi to być zły interes. Nie będę poruszał dalej sprawy problemu wodnego, pomocy gminom w kierunku zakładania wodociągów i kanalizacji, nie będę zupełnie tykał sprawy sztucznych dróg wodnych, będących na razie nieziszczalnym marzeniem naszego przemysłu węglowe-

go a przejdę do następnego działu, budowlano-architektonicznego.

Dział ten cierpi na dwie bolączki, jedną kolosalne zniszczenie wojenne, drugą brak, szczególnie na wschodzie często bardzo, choćby prymitywnych pomieszczeń dla instytucji państwowych i związanego z nimi personelu. Kto nie miał możliwości widzenia naszych wschodnich połaci kraju, ten nie może zdać sobie wprost sprawy w jakich warunkach pracują tam ludzie niszcząc zdrowie i siły swoje i swych rodzin. Nie ulega żadnej kwestii, że Polska postawiona została tu przed ogromem zadania, zmuszana w poszczególnych miejscach i punktach, które nigdy nie marzyły nawet, że mają być ośrodkiem lokalnych władz i urzędów, stwarzać środowiska pracy państwowej. Sprawiedliwość przyznać także, że w tym dziale rzetelne wysiłki istnieją, lecz znowu brak środków materialnych przeszkadza realizowaniu zamierzeń, czyniąc prawdziwą ujmę naszej suwerenności państwowej. A jeżeli gdzie może mieć znaczenie przysłowie „jak cie widzą, tak cie pisa” to właśnie tam na wschodzie, przy niskim stopniu uspołecznienia ludności, dla której często splendor zewnętrzny więcej znaczy, aniżeli istotna treść.

Na każdym polu technicznej gospodarki Państwa panują szalone braki. Nie umieliśmy wyzyskać zupełnie okresu dewaluacji. Wtedy, gdy w tych samych warunkach walutowych, a może nawet w znacznie gorszych Niemcy potrafili rozbudować swoją sieć sztucznych dróg wodnych, gdy nawet ekonomicznie do życia niezdolna Austria potrafiła okres dewaluacji wyzyskać na zelektryfikowanie całego szeregu swoich kolei, my byliśmy romantykami gmacej marki, pragnąc utrzymać ją na możliwie wysokim poziomie. Nie potrafiliśmy wyzyskać dobrej koniunktury w kierunku czynienia inwestycji. Czas ten minął i skończył się. Garstka rozważań, które powyżej podałę ma na celu zwrócenie jednak uwagi społeczeństwa, że wszelkie oszczędności w tym dziale mają swoje praktyczne granice. Zejście poniżej tych granic zbliżać nas będzie siedmiomilowemu butni do zupełnej ruiny gospodarczej.

Wiem o tem dobrze, że praktyczna granica środków materialnych, jakimi w danej chwili Państwo rozporządzać może, nie da się zbyt łatwo przesunąć i żaden rozumny człowiek nie może zadać w tym momencie przeprowadzenia programu maksymalnego. Nie mniej jednak w granicach naszej przężności podatkowej musi się znaleźć sposób na wydanie zwiększonej dotacji na cele robót publicznych, gdyż zmusza nas do tego interes gospodarczy, zmusza nas do tego pamięć o dwustu tysięcy bezrobotnych. — Rozwiązanie tego zagadnienia nastreczy niewątpliwie znaczne trudności, okaże się jednak w skutkach swych prawdziwem błogosławieństwem kraju.

E. B.

Cukrownictwo wobec nowej kampanji.

Wiceprezes Rady naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, p. J. Zaglębnicki, udzielił na powyższy temat następujących wyjaśnień i informacji:

Urodzaj buraków w tym roku wypadł bardzo dobrze na polach drenowanych i fatalnie na polach niedrenowanych, wskutek czego nie przekroczy prawdopodobnie normy roku ubiegłego. Zatem i produkcja cukru pozostanie mniej więcej na poziomie zeszłorocznym. Cukrownictwo polskie wyprodukuje przypuszczalnie około 520.000 tonn cukru, z czego połowa (około 250—260 tysięcy tonn) przypadnie na pokrycie potrzeb wewnętrznych, reszta zaś musi być wywieziona zagranicę.

Jak i dawniej ceny na rynku światowym, wobec wzrastającej konkurencji, kształtują się dla nas niepomyślnie. Uwzględniając ostatnie wahania i eksport cukru, która w styczniu rozpoczyna produkcję, można w przybliżeniu ustalić cenę tonny naszego

cukru na 13 funtów szterlingów czyli mniej więcej 570 zł. wówczas gdy koszty własne wynoszą około 800 zł. za tonnę. Różnica ta musi być pokryta przez rynek wewnętrzny. Trzeba tu nadmienić, że w razie utrzymania dotychczasowych cen na rynku krajowym przemysł cukrowniczy narażony będzie na poważne przesilenie, zagrażające dalszemu jego rozwojowi i samej egzystencji. Nie należy zapominać, że ceny dziś obowiązujące ustalone zostały przed paru laty w walucie stałej. Z chwilą spadku złotego w odpowiedniej proporcji obniżyły się w stosunku do parytetu i ceny cukru stawiając przemysł cukrowniczy w położeniu nader trudnem.

Okoliczności powyższe skłoniły organizację cukrowniczą do podniesienia wobec rządu kwestji rewizji cen dotychczasowych i zwyczaj ich do poziomu, zapewniającego tej gałęzi przemysłu normalne warunki dalszej produkcji.

Jak i w latach poprzednich, tak i w tym roku przemysł cukrowniczy korzysta z krótkoterminowych kredytów zagranicznych, które wahają się obecnie od 2,5 do 3 mil. funtów szterlingów. Wydatki połączone z opłatą odsetek i innych opłat dodatkowych wynoszą łącznie w stosunku rocznym około 11 proc. Obecnie w związku z zaciągnięciem nowej raty bawi właśnie w Warszawie p. Cairdner, dyrektor finansującego nas banku „British Overseas“, który przy tej sposobności zaznajamia się na miejscu ze stanem naszego cukrownictwa.

Wiadomości gospodarcze. Kronika krajowa.

== Kurs rybacki. W dniach od 11 do 19 października br. włącznie odbył się we Lwowie kurs rybacki, urządzony staraniem Towarzystwa Gospodarskiego Małopolski Wschodniej. Na kursie tym, na którym objeli wykłady profesorowie Politechniki Lwowskiej Dr. B. Fułński i Dr. D. Szymkiewicz, Prof. Uniw. Jagiellońskiego Dr. T. Spiczak oraz znany w Małopolsce z długoletniej pracy na polu gospodarstwa rybnego inż. Tadeusz Rozwadowski, omówiono w ciągu 24 godzin wykłady wszystkie ważniejsze kwestie, dotyczące chowu ryb i gospodarstwa rybnego. Na kurs ten zgłosiło się 40 słuchaczy, przebiegający z wyższym wykształceniem, a żywe wśród nich zainteresowanie omawianymi przedmiotami i pilna ich frekwencja były dowodem pożyteczności i udania się kursu.

== Maszyny i narzędzia rolnicze. W fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych, wyrabiających narzędzia do uprawy roli, sezon był pomyślny, wobec czego obficie zapelnione magazyny zostały w zupełności wypreżowane. Obecnie sezon skończył się i fabryki zaczynają pracować na skład, gdyż nie na maszyny do przeróbki płodów rolnych istnieje wciąż silny popyt. Ceny krajowych maszyn rolniczych, pomimo dobrej koniunktury, nie podniosły się i mogą konkurować z cenami maszyn zagranicznych, których dowóz jest obecnie minimalny. Eksport w tym dziale jest bardzo niewielki, gdyż wynosi zaledwie 2 proc. obrotu krajowego, są jednak wiadomości, że otrzymamy pewne zamówienia dla rynku rosyjskiego. W fabrykach wyrabiających widły, łopaty, haki, śruby etc. ruch znaczny, gdyż zbyt wewnętrzny wskutek wielkich zakupów ze strony ludności rolniczej poważnie się wzmożył. Poza tym eksportujemy obecnie wspomniane wyroby nietylko do niektórych krajów europejskich, ale nawet i do Azji.

== Wagi, maszyny cukrownicze, gwoździe, drut żelazny. W fabrykach wagi odnotowuje się teraz po kilkunastu dniach intensywniejszej pracy pewne osłabienie, ponieważ zmniejsza się zapotrzebowanie wewnętrzne. Fabryki produkują teraz przeważnie na eksport, który kieruje się głównie do krajów nadbałtyckich. Fabryki maszyn i urządzeń cukrowniczych zakończyły wprowadzenie we wdrożenie roboty sezonowej do cukrowni, pomimo to jednak nie zmniejszyły dzięki zamówieniom otrzymanym z innych gałęzi przemysłu — stanu swego zatrudnienia. Sytuacja w fabrykach gwoździ w październiku pogorszyła się. Fabryki, mając przepelnione składy, pracują od miesiąca już tylko przez 3 dni w tygodniu. W hurcie natomiast i detalu ruch w dziale tym jest nadal dość duży, kupują przeważnie odbiorcy prowincjonalni. Produkcja drutów żelaznych prawie się nie zmniejszyła, zamówienia w dalszym ciągu; zatrudnienie nie przy wyrobie drutów stalowych dochodzi do 80 proc. normalnego zatrudnienia.

== Fabryka łódzka nie grozi zamknięcia. Dowód węgla dla fabryki łódzkiej i tonaszkowskiej był do wtorku 26 bm. pomimo czynionych starań Rządu tak minimalny, że niektóre fabryki stanęły wobec groźby zaprzestania pracy. Na zupełne wyzeranie się zapasów węglowych skrzyżowały się między innymi także „Zjednoczone zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana“ oraz I. K. Poznański. Obecnie sytuacja węglowa w Łodzi znacznie się poprawiła. Pod naciskiem Rządu a w znacznym mierze również wskutek chwytliwego wstrzymania transportów do Czechosławii, Włoch i Austrii, zmobilizowały kopalnie górnośląskie i dąbrowskie większy zasób węgla na potrzeby rynku wewnętrzny, z których to zapasów dość znaczna część zasilła przemysł włókienniczy.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie zaobserwować można było zwyżkę dla Paryża, lira włoskiego i belga. Belga notowano za 100 zł. 125.77 i pół. Obróty wynosiły

190.000 dolarów, z czego około 20 proc. przypada na banki prywatne. Resztę zapotrzebowania pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach prywatnych 8.99 do 8.99 i pół, Bank Polski płacił zaś 8.96 za gotówkę, 8.98 za dewizy.

Złotem obroty średnie po kursie 4.75 do 4.77.

Dolar w obrotach prywatnych o 8.5-tej popoł. 9.

Akcjami obroty większe, nastrój mniejszy.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i trzy czwarte, Paryż 3.21 i pół, Bruksela 13.91, Rzym 4.27, Madryt 15.16 i pół, Berno 19.23 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.36—46.87, Ber-

lin (wyplata na Warszawie) 46.33—46.57 Gdańsk 57.23—57.37, Gdańsk (wyplata na Warszawie) 57.05—57.20, Wiedeń (czeki) 78.15—78.65, Wiedeń (banknoty) 78.20—79.20, Zurych 37.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Porocki 4, Bank Przemyslowców 1.20, Bank Spółek zarobkowych 6.10, Cegielski 16, C. Hartwig 19, Herzfeld Victorius 20.

ZBOŻE.

Lwów, 3 listopada. Wskutek nieco zwiększonej podaży ceny uległy dalszej nieznacznej zniżce. Owies utrzymał się w dotychczasowej cenie, fasola nieco podrozała. Tendencja na ogół lekko zniżkowa. Uspokojenie rezerwowane. Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 46.75—47.75, pszenica zbiorowa 44.25—45.25, żyto małopolskie 35.50—36.50, jęczmień browarniany 32.75—33.75, jęczmień przemysłowy 30.25—32.25, jęczmień pastewny 28.25—29.75, owies małopolski 29.75—30.50.

Z całego świata.

+ Urok królowej. Królowa Maria rumuńska zdaje się szybko oswajać z atmosferą i warunkami życia w Stanach Zjednoczonych. Syndykat prasowy wypłacił jej „królewskie“ honorarium za prawo publikowania pamiętnika, pisanego własnoręcznie w czasie ostatniej podróży. Poza tym w 65-ciu pismach amerykańskich ukazały się artykuły jej pióra. Jeden z dzienników stojących poza związkiem zamieścił szereg fotografii, przedstawiających tualety królowej, przywiezione w 90-ciu kufkach. Koncert Metropolitan Opera, urządzony na jej cześć, wypełnił oczywiście salę teatralną, aczkolwiek loże sasiadujące z lożą królewską kosztowały nominalnie 1000 dolarów, faktycznie zaś płacono za nie w drodze przetargu znacznie więcej.

+ Śmierć Polaka — marszałka wojsk

brazylijskich. W Rio de Janeiro zmarł w wieku lat 80 marszałek armii brazylijskiej — Polak, Trompowski. Zmarły pochodził z Infant, skąd rodzice jego wyemigrowali do Brazylii. Przesłużył on w wojsku brazylijskim z góra 50 lat, dochodząc do najwyższej godności. W ostatnich latach wykładał w szkole wojskowej w Realengo i zostawił cały szereg dzieł literatury wojskowej, których, co jest bardzo charakterystyczne, nie pozwolił tłumaczyć na język niemiecki.

Zmarły marszałek zawsze uważał Polskę za drugą swą ojczyznę, do Niemiec zaś i Rosji żywił głęboką niechęć. + Ile papierosów i cygar wypała się w Niemczech? Ostatnie obliczenia wykazały, że na głowę ludności w Niemczech przypada roczna konsumpcja 485 papierosów i 95 cygar.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 listopada. Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach zł. 8.97, 8.98 przy tendencji słabej. Giełda walutowo-dewizowa bożyczniana. Popyt za dewizami przy braku zaofiarowania. Bank Polski płacił bez zmian: dolary efektywne zł. 8.96, Newy Jork i inne waluty i dewizy na parytecie dolara zł. 8.98. Lira włoska obniżyła się w dalszym ciągu na zł. 38 (wczoraj 38.15), gulden holenderski podniósł się na zł. 359.10 (359), korona nor-

weska zwyżkowała na zł. 224.50 (223.50). W akcjach obroty małe przy tendencji spokojnej. Notowano: Przemysłowy 17 i 18 gr., Pokred 6 gr., Chybie 5.30 zł., Oikos 31 zł., Polska Nafta 30 gr., Tespy 17.30 zł. Z niekotowanych Arma 65 gr., Lesienice (przewalutowana 1 akcja nominalnej wartości 10 zł. równa obecnym 7 akcjom markowym) 13.50 zł., Azot 49 gr., Gazociąg 34 gr., Gazy zachodnie 1.35 zł., Gazy wschodnie 1.65 i 1.60 zł., Bank Polski 84 zł., Pożyczka konwersyjna 47 zł.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	3 listopada		
					3 listopada	2 listopada	29 października
4.00	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	—	0.64—0.65	0.64—0.65
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłowy	0.17—0.18	0.17—0.18	0.17—0.18
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	—	0.03—0.04	—
1.00	—	100	7.70—7.80	Browary	—	118.00	119.00—120.00
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	—	123.00—124.00	124.00
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	5.30	5.30—5.35	5.20
—	900	10	0.28—0.30	Cmielów	—	—	0.26—0.28
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	1.70—1.75	1.60
0.40	1.500	—	0.24—0.25	Gafota	—	0.12	—
—	2.000	100	1.50—1.60	Gazolina	—	2.35—2.40	—
0.05	—	—	8.00	Górka	—	—	—
—	—	—	0.35	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	10	1.00	Oikos	31.00	29.50	—
0.04	2.500	25	0.27—0.30	Parowoz	—	0.30—0.31	0.32
0.02	750	—	0.08—0.10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.25	Polska nafta	0.30	0.35	—
—	—	—	1.00	Rakuszawa	—	—	0.50
2.50	5.000	25	2.25—2.35	Siersza gór.	—	—	—
2.00	7.500	100	3.50	Tespy	17.30	17.25—17.40	19.30
—	—	—	10.50—11.00	Zieleniewski	—	13.25	—
—	—	—	0.35—0.40	5% państ. poz. kon.	0.47	0.47	0.47
Akcje niekotowane							
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	14.50
—	—	—	0.50	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0.08—0.10	Foresta	—	—	—
—	220	100	0.75	Gazy Wschodnie	16.75—16.60	16.40—16.60	16.45—16.50
—	—	—	9.25	Gazy Zachodnie	1.35	1.35	1.35
—	—	—	1.10—1.20	Gazociąg	0.34	—	—
—	500	—	0.15	Jaworzno	—	14.70—14.60	14.30—14.40
1.50	—	—	7.50—7.75	Len	—	0.16	0.17
—	—	—	0.10—0.12	Lesienice	13.50	—	—
—	—	10	1.40	Oikos	—	—	—
0.16	—	—	0.75—0.80	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	2.016	11	40.00—150.00	Przeworsk okaz.	—	260.00	—
10.00	5.500	—	120.00—125.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1.00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	2.00—3.00	Schön	—	35.00	—
11.00	100000	100	60.00—62.00	Bank Polski	64.00	84.00	83.00

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.97—8.98.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO Lwów 3 listopada 1926.

Waluty i dewizy			
Dolar amer.	zł. 8.96	Lira włoska	zł. 38.00
Newy Jork	8.98	Gulden hol.	359.10
Dolar kan.	8.93	Kor. czesk.	26.58
Funt ang.	43.57	Szwedz.	240.00
Fr. szwajc.	173.18	duńska.	238.45
Fr. franc.	28.15	norw.	224.50
Fr. belg.	24.95	Szyl. austr.	126.75
Marka niem.	zł. 23.55		
Złoty i ołt			
Gram złota	zł. 5.96	Kor. austr.	zł. 1.01
Dolar	8.98	Skand.	2.40
Du. at	20.50	Marka niem.	2.13
Guld hol.	36.1	Rubel	4.1
Funt ang.	43.65	Fr. un. tał.	1.73
Funt turecki	zł. 39.9		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 listopada 1926. (Pat)		
Dolary ameryk.	8.99	9.01
Sztokholm	—	—
Belgia	125.77	126.09
Belgrad	—	—
Bukareszt	—	—
Holandia	360.05	361.75
Kopenhaga	—	—
Londyn	43.68	43.79
Newy Jork	9.0	9.02
Paryż	27.12	27.07
Praga	26.72	26.78
Szwajcaria	17.00	17.43
Wiedeń	127.32	127.5
Włochy	38.77	38.87

tendencja: ustalona

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 3 listopada 1926 (zamknięcie). (Pat.)			
Paryż	zł.	Kopenhaga	zł.
Londyn	25.13	Sofia	3.75
Newy York	9.18	Praga	15.45
Belgia	125.77	Warszawa	57.50
Włochy	22.13	Budapeszt	7.65
Hiszpania	78.50	Białogród	9.5
Holandia	360.05	Ateń	6.5
Berlin	123.30	Konstantynopol	2.61
Wiedeń	73.37	Bukareszt	2.90
Sztokholm	138.50	Helsingfors	13.67
Oslo	130.50	Buenos Aires	211.00
tendencja spada.			

tendencja: słaba

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 listopada 1926. (Pat)			
Newy Jork	46.4	Hiszpanja	31.94
Holandja	12.11	Portugalia	—
Francja	152.27	Dania	18.12
Belgia	54.84	Szwecja	18.14
Włochy	114.12	Norwegja	19.26
Niemcy	20.87	Helsingfors	152.2
Szwajcaria	25.13	Praga	16.5

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3 listopada 1926. (Pat)			
Londyn	152.00	Litania	834
Newy York	31.16	Holandia	12.54
Belgia	4.15	Norwegia	78.00
Hiszpania	47.93	Szwecja	8.38
Włochy	133.25	Rumunia	17.50
Szwajcaria	60.00	Niemcy	

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 3 listopada 1926. (Pat)			
Amsterdam	263.08	Mediocr	107.50
Belgrad	124.45	Mediolan	30.38
Berlin	168.21	Newy York	707.50
Brussels	98.40	Paryż	2.73
Budapest	99.3	Praga	2.73
Bukareszt	3.92	Sofia	5.09
Oslo	78.31	Sztokholm	188.60
Kopenhaga	148.05	Warszawa	75.6
Londyn	34.23	Zurych	13.45

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 listopada 1926. (Pat)			
Papier procentowy			
8 pr. pol. złot.	92 50	10 pr. pol. złot.	87 00
4 pr. pol. dolar.	72 50	5 pr. pol. kon.	46 50
Akcje			
Bank Polski	84 75	Fitzner Gampar	—
Bk. Dyk. Warsz.	9 60	Litop	19 10
Bk. Handl. Warsz.	2 20	Modrzew	4 40
Pol. Bk. Przem.	0 01	Norbin	0 01
Bk. Zachodni	—	Ostrowiec	7 00
Bk. Zw. Sp. Zar.	6 25	Parowoz	0 31
Kijewski	0 21	Pocisk	1 40
Puls	—	Ronn Ziefinski	—
Spies	—	Rudski	1 47
Elektryczność	47	Starachowice	2 56
Sita i Światło	24	Ustus	1 75
Chodorow	123 50	Zieloniewski	0 03
Czersk	1 35	Zyrardow	12 90
Częstochowa	3 21	Borkowski	1 30
W. T. F. Cukr.	0 43	Syndykat Kola	0 00
Finley	80 50	Naborszen	6
W. T. K. Węgla	1 30	Spirytus	2 15
Polska Nafta	0 30	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	2 65	Cmielów	—
Cegielski	16 75	Sole potasowe	—
tendencja: zwyżkowa			

tendencja: zwyżkowa

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3 listopada 1926. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	0.17	Pocisk	1.15
Bk. Hipoteczny	0.01	Górka	—
Pol. Bk. Kred.	0.02	Tepege	0.02
Bk. Małopolski	0.03	Nafta	0.00
Bk. Komerc.	0.00	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Okus	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	0.00	Pokucia	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosa.	—
Tohan	0.00	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Ruzszo	0.00
Zieleniewski	13.45	Krakus	0.03
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	0.00	Siersza elektr.	18.25
Parowoz	0.00	Chodorow	—
Niemojowski	—	Piracki	3.22
Siersza górnicza	3.90	Chybie	5.15

tendencja: niejednolita

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29 października 1926. (Pat)			
Skoda	13.23	Bk. Małopol.	—
Zieleniewski	107.11	Bk. Hipoteczny	—
Fanto	129	Nafta	16.6
Karpaty	100	Aramica	—
Galicia	107.0	Tenaga	—
Schodnica	—	Browary	—
Siersza	33.4	Rakszawa	—

OGŁOSZENIA

Každy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

Samochody "PRAGA" stale na składowanie. Jeneralna Reprezentacja Jagiellońska 7. Tel. 305. 9642

FORTEPIAN krótki sprzedam w ratach, Herman, św. Zofii 15. 9471

JADALNIA modna kompletna z zegarem stojącym, sypialnia mahoniowa wiejska, do sprzedania: Firma Markiewicz, Rynek 42 sklep korzenny. 9638

WIELKICH PSÓW szczeniąt z rasy Bernardów, pochodzenia z Pragi czeskiej są do sprzedania w Zarządzie Leczniczy Dra Tamawskiego w Kosowie za Kołomyją. 9553

FORTEPIAN duży, ton silny, instrument w najlepszym stanie sprzedam za 1200 zł., Panska 21, p. Flanak. 9577

KUPĘ okazujecie plecyk pokojowy szamotowy. Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji pod "Plecyk". 9265

KATALOG kompletny działu gospodarstwa wiejskiego wydała Księgarnia Polska we Lwowie i oddaje interesantom bezpłatnie. 9007

TEATR amatorski. Katalog obszerny utworów dramatycznych wydała Księgarnia Polska we Lwowie. 9010

SALON bidernajera, komoda, serwantka, dywan salony fabryczny, dywany perskie, sprzedam "Artes", Akademicka 21. 9636

FUTR męskie norki oraz futro podróżne wilki syberyjskie w bardzo dobrym stanie sprzedam, Zielona 35, II. piętro lewo. 9605

SPRZEDAM okazujecie kilka dywanów perskich. Hala Kuczyńska, Akademicka 3, telefon 30-54. 9668

PAPIERY stare, akta, gazety kupuje fabryka papieru Sekler, Krasickich 8. 9672

KASETY na srebro, futeraty na instrumenta wyrabia, odnawia introligator Kuczyński, Ormiańska 21. 9670

Fortepian Bösendorfera 962
małpłoty z angielską mechaniką 7/4, skia i prawie nowy — **sprzedam okazujecie**
„MONIUSZKO” Zimorowicza 10

Świeży transport
Jablek Deserowych
nadszedł do firmy 9664

Edmund Riedl
Lwów. — ul. Rutowskiego 1. 3.

PONCZOCHY szkolne, trykoty, kamizelki, sweterki wełniane kamasze, rekawiczki, krawaty, kołnierze, podwiązki, Chusteczki najtaniej poleca **Gabryeli ŻYWCZAK**, Kilińskiego 1.
Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotnie. 9571

KOŁDRY ZIMOWE
koce wełniane, materace, poduszki, prześcieradła i sienniki poleca najtaniej **Ryszard Szubiński**
Lwów, ul. Kaperna 4. (tylko naprzeciw Szewcówna). 9339

ODBIWIE z materiałów najlepszych, najwytworniejsze
I. RZEWUCKI — A. KOZŁOWSKI
LWÓW, ROMANOWICZA 10. (wchód od ul. Dobychańska) Tel. 2-49. 9179

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

LEŚNIK z egzaminem wojewódzkim, kawaler, lat 21, poszukuje posady jako pomocnik. Odpisy świadectw wysłać na rządzenie Zawodowy Związek Leśników, Lwów, Lyczakowska 28. 9509

KUCHARKA pracownia, poszukuje zajęcia, lub do wszystkiego przy nielicznej rodzinie. Kaski we zgłoszeniu: Zofia Dmytrow, ul. Listopada 65 Lwów, ul. Wł. Kistynowa. 9647

POSZUKUJĘ sycia prywatnie, Rzebiarska 1a parter drzwi 5. 9539

POSZUKUJĘ wsobniczek do prowadzenia pracowni krawieckiej damskiego na bardzo korzystnych warunkach. H. pl. Marjański 7, II. schody, Kasińska Nowakowska. 9507

POSZUKUJĘ sycia w domach prywatnych. Zgłoszenia ul. Zamajskiego 10, parter Feduszyński. 9658

KANDYDAT notariuszy z prawem substytucji poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Substytucja”. 9640

KORRESPONDENTKA polsko-niemiecka, chrześcijanka, młoda, płażąca bardzo biegle na maszynie, kalkulacja praktyka biurowa, referencie, poszukuje posady. Zgłoszenia „Pierwszorzędną siłą”. Adm. 9671

MAŁŻENSTWA.
15 groszy za wyraz.

PANN posiadająca dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu, wystąpiła za Pana dobrze sytuowanego od lat 40-50 lub u takiego zająłaby się gospodarstwem tylko w mieście. Zgłoszenia do końca listopada Adm. Słowa Polskiego, Błondynka 35. 9667

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

RODOWITA francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 9633

WYUCZAM wyrobu tkanin na szale, sweter, płaszcz. Zgłoszenia Kapińskiego 15 I. p. 9499



Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. S. A. 16194 ex 1926 r.

Ogłoszenie licytacyjne!

Urząd Wojewódzki Lwowski sprzedaje w lesie w Szutromińcach powiatu zaleszczyckiego drewno użytkowe dębowe na pniu począwszy od 3 metrów długości, 35 cm. grubości mierzonej z korą, w wysokości piersi, i do 30 cm. grubości w cieńszym końcu mierzonej bez kory, w ilości około 3.000 m³ w drodze przetargu za pomocą ofert pisemnych, które należy wnieść na ręce Oddziału fundacyjnego Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego (gmach Województwa II. piętro) w dniach powszednich, w godzinach od 10 do 12 przed południem, od dnia 15 listopada b. r. włącznie.

Blizsze wiadomości można otrzymać w Oddziale fundacyjnym Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego w Wyżej oznaczonym czasie, gdzie też przeglądnąć można warunki licytacyjne.

We Lwowie, dnia 30 października 1926 r.

9653

L. 60.

Ogłoszenie licytacji.

Zwierzchność gminy Ryczichowa, powiat Rudki sprzedaje drzewostan dębowy na pniu na powierzchni około 24 morgów w ilości 1425 sztuk dębów o masie około 1210 m³ w drodze przetargu za pomocą ofert pisemnych, które należy wnieść zapieczętowane z dopiskiem na kopercie: „oferta na kupno dębów” — do urzędu gminnego w Ryczichowie, poczta Czerkasy obok Lwowa do dnia 22 listopada 1926 do 12 godz. w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Blizsze wiadomości otrzymać można w urzędzie gminnym w Ryczichowie, gdzie też przeglądnąć można warunki licytacyjne. 9651
Ryczichów, dnia 21/X 1926.

Hawryło Rekrutów, wójt.

KURSA modnych tkanin wełnianych, azurów, relifu, białków i robót ręcznych, Leona Sapiehy 67 lokal Organizacji Nar., Wpisy od 10-12. 9659

MAŁOWAC na jedwabiu (batik) wypokiem złotem, srebrem i t. d. wyuczam nawet niemieckich rysować. Z prowincji w jednym dniu. Maluję sułaje, szale, obrazy i t. d., Zyblikiewicza 49, II. p. 9613

MARJA Zachariasiewiczowa która pierwsza wprowadziła we Lwowie tkaniny artystyczne i szury wełniane na suknie, płaszcz, szale, sweter, przyjmuje uczenie na kurs i wykonuje starannie zamówienia zgłoszenia, Kochanowskiego 16, parter. 9663

ABSOLWENT Politechniki i techniczna III. r. poszukuje lekcji. — Rynnowani korepetytorzy, matura gimnazjalna celując. — Zgłoszenia: Ul. Sodowa 12, I. p. drzwi Nr. 3. 9664

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

ZARZĄD Dóbr Iwanówka ad Trembowla poszukuje buhaltera korespondenta z dobrą referencjami. Pisz wszelstwo kawalerowie. 9612

POSZUKIWANY laborant z ukończoną możliwie czwartą klasą szkoły średniej, reflektuje się tylko na sily, pierwszorzędne. Zgłoszenie pisemne wraz ze świadectwami i referencjami przyjmują kancelaria firmy, Ihnatowicz, Lwów, Sykstuska 15. 9638

MAGISTRAT miasta Białej województwa krakowskie L. III. 635/6/26. — Biała, dnia 25 października 1926. Tymczasowy Zarząd miasta Białej w Województwie krakowskim rozpisał niniejszym konkurs na posadę budowniczego miejskiego. Kandydat winien wykazać się: 1) obywatelstwem polskiem, 2) ukończonymi wyższymi studiami technicznymi z przebiegiem egzaminami, 3) co najmniej dwuletnią praktyką w urzędach autonomicznych, 4) nieprzekroczonym 40 rokiem życia, 5) dowodem fizycznego uzdolnienia do pełnienia służby budowniczego miejskiego. Do posady tej przywiązane są pobory kategorji VI urzędników państwowych. Posada będzie obsadzona na razie prowizorycznie po roku służby może nastąpić stabilizacja. Podania należy dołożyć do Tymczasowego Zarządu miasta Białej do dnia 15 listopada 1926 roku. — Tymczasowy Zarząd miejski, Komisarz rządowy. 9625

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

DWA pokoje, kuchnia, przytulalność (2 wchody), elektryka. Wiadomość: Zielawska 58 parter prawy. od godziny 12-13.5. 9105

UCZNIOWIE lub uczniowie znają umieszczenie Piarów 61. 9659

POSZUKUJĘ dwóch pokoi z osobnym wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Słowa Polskiego” pod N. P. 9656

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

TOREBSKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telefon 18-43. 6251

EMERYT mogący włożyć 5000 złotych do dobrego i intratnego przedsiębiorstwa utrzyma oprócz udziału w zyskach stałe zajęcie wiadomość pod „Emeryt spółnik” do Słowa. 9657

„KODEKS” Spółka Wydawnicza z ogr. odp. LWÓW, ul. Choryczowska 6. zawiadamia, że wkrótce pojawi się

Kodeks stemplowy w dwóch częściach: Cz. I. Opłaty stemplowe w oprac. Dr. St. Krzemińskiego — Cz. II. Podatek od spadków i darowizn w oprac. Dra Wł. Szyulowskiego. (Każda część obejmować będzie około 400 str. druku i będzie do nabycia osobno w cenie po około 8 zł.) — zarazem poleca: **Regulamin kolejowy** w oprac. Dr. J. Brzeskiego (Zł. 4-50, w opr. Zł. 5-80) — **Kodeks Spółdzielczy** w oprac. Wł. Jennera i Prof. Dr. Dollńskiego (Zł. 8, w opr. Zł. 10-). 9511

WRÓCIŁAM

i przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego jak dawniej 9508

pl. Marjański 7, II. schody
Kazimiera KOWAKOWSKA

Żarówka! „Osram”, „Philips”, „Tungsram” od 100 watt w zwykłej bańce! 9564
Żarówka oszczędnościowa od 10 do 32 świec po 1 zł. 25 gr. poleca

ELEKTROBLYSK (naprzeciw kina Lew).
ul. Skarbowska 4.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25.

MAŁOPOLSKI

ZWIĄZEK MLECZARSKI

Centrala handlowa około 100 małopolskich Spółdzielni mleczarskich. **Ulica Mickiewicza 1. 26.** 9678

Sprzedaj hurtownia masła deserowego, 50-litowego — Serów krajowych: Trapiśtów, Edamskiego, Lechickich, Groyer, Wysylka, pocztą, koleją i eksport zagranicą. — Miesięczna produkcja masła 8 wagonów. — Sprzedaż detaliczna we własnych sklepach Mickiewicza 26, Na Bajki 27, Małeckiego 2, Piekarska 15.

Towar najlepszej jakości wprost od producentów. Dostarcza również wiówki do mleka, masłnice, wygniatacze, naczynia blaszane przyrządy do serowarstwa, aparaty do badania mleka, chemikalia do analiz.

TEATR WIELKI

Dziś o godzinie 7-30 wieczór

Wniebowzięcie Hanusi

Marzenie senne w 2 częściach, Gerharta Hauptmanna. — Przetłum. M. Konopnickiej

OSOBY:

Hanusia	Zofia Grzębska
Gottwald, naucz. wiejski	E. Dobrowolski
Siostra Marta	St. Michnowska
Piwonia	H. Rowińska
Heta	Hryniewiczówna
Pleszke	Henryk Czaki
Hanke	Wł. Kieszczyński
Sejdel, drwal	Miecz. Winkler
Berger, wójt	Wład. Przebiński
Szmit, stróż gminny	Wład. Brochwicz
Dr. Wachner	M. Koczyrkiewicz

Wizje Hanusi:

Murarz Matern, jej ojciec Wład. Ratschka
Postać kobieca, jej zmarła matka

Wielki Czarny Anioł	Kwiatkiewiczowa
Jasny Anioł I-szy	Aleks. Leszczyński
Jasny Anioł II-gi	Br. Dąbrowski
Jasny Anioł III-ci	Kilmantowiczówna
Ujkonisa	Z. Sm. reczanka
Krawiec	St. Michnowska
1 Kobieta	Wacław Zabielski
2 Kobieta	Maria Pillerowa
3 Kobieta	Paulina Rybicka
Nieznanomy	Janina Bielecka
	E. Dobrowolski

Dzieci z wiejskiej szkoły. — Czterech Młodzieńców w biele. — Chóry jasnųjų Aniołów. — Orszak pogrzebowy.

TEATR NOWOŚCI

Dziś o godzinie 7-30 wieczór

NITOUCHE

Operetka w 3-ich aktach (4 odsłonach) Meilhac'a i Millauda. Muzyka Herve'go.

OSOBY:

Dioniza de Flavigny	Halina Rapacka
Major hr. de Chateau	Gibus
Dyrektor teatru	Alfred Kowalski
Celestyn, organista i kompozytor	Romuald Bojanowski
Ferdynand de Champatreux	Wacław Sowiński
Loriot	Kazimierz Ostrowski
Inspicjent	Marjan Kopczyński
Przełożona	Stefan Szosland
Odzwiernia	A. Kasprowiczowa
Korynna, śpiewaczka	Helena Górka
Zołnierz pierwszy	Felicja Brzeska
Zołnierz drugi	Leon Bykowski

Rzecz dzieje się w Paryżu i na prowincji. Tance i ewolucje układu baletmistrza Stanisława Faliżewskiego.

W akcie II-gim sketch „Ćwiczenia baletowe”

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTAŃIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”